PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Poniedziałek, 26 lipca 1954 roku | Rok III. Nr 175 (580)

Z uroczystości lipcowych w Lublinie

Na zdjęciu: na trybunie honorowej, od lewej: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, członek Prezydium KC KPZR, I Zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego — Nikołaj Bułganin, Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Depesze z okazji 10-lecia Polski Ludowej

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ
TOWARZYSZA JÓZEFA CYRANKIEWICZA
WARSZAWA

Wielce Szanowny
Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów!

W DZIESIĄTĄ rocznicę wyzwolenia narodu polskiego spod jarzma niemieckiego faszyzmu, przesyłam Wam jak również rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodowi polskiemu w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w imieniu wszystkich miłujących pokój ludzi w Niemczech, serdeczne przyjacielskie pozdrowienia i szczere życzenia pomyślności.

Od chwili wyzwolenia przez sławną Armię Radziecką i przez walczące u jej boku patriotyczne siły polskie, naród polski kroczy odważnie i pomyślnie drogą do socjalizmu. Polskie masy pracujące realizują obecnie uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i tworzą w ten sposób właściwe przesłanki do dalszego wzrostu ich stopy życiowej. Granica pokoju na Odrze i Nysie coraz bardziej wiąże ze sobą naród polski i niemiecki. Prawdziwie przyjazne i dobrosąsiedzkie stosunki oraz wspólne wysiłki w celu utrzymania i zabezpieczenia pokoju, nasza wspólna walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, życzliwość i pomoc narodu polskiego w naszej walce o utworzenie zjednoczonych, pokój miłujących i demokratycznych Niemiec, łączą nas w wielkim światowym obozie pokoju pod mądrym kierownictwem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przesyłamy Wam i narodowi polskiemu w dniu święta narodowego wyrazy przyjaźni i szczere życzenia dalszych sukcesów w dziele budowy socjalizmu.

OTTO GROTEWOHL
PREZES RADY MINISTRÓW
NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Marszałek Związku Radzieckiego Nikołaj Bułganin opuścił Polskę

WARSZAWA. W dniu 23 bm. opuścił Polskę po trzydniowym pobycie na uroczystościach związanych z 10 rocznicą powstania Polski Ludowej, członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Marszałek Związku Radzieckiego Nikołaj Bułganin.

Na lotnisku w Warszawie Marszałka N. Bułganina żegnali: Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wiceprezes Rady Ministrów, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, członkowie Biura Politycznego KC PZPR Jakub Berman, Edward Ochab, Hilary Minc, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Władysław Dworakowski i Stanisław Radkiewicz oraz minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, generalicja Wojska Polskiego i inni.

Obecny był również ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Polsce Nikołaj Michajłow wraz z członkami ambasady oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw demokracji ludowej.

Kompania honorowa Wojska Polskiego oddała Marszałkowi N. Bułganinowi honory wojskowe.

Rozkaz Dowódcy Naczelnego Sił Zbrojnych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej o wstrzymaniu ognia w Wietnamie

PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje powołując się na Wietnamską Agencję Prasową, że w dniu 23 bm. Dowódca Naczelny Wietnamskiej Armii Ludowej, generał Wo Nguen Giap wydał rozkaz zaprzestania ognia w Wietnamie.

W związku z porozumieniem w sprawie przerwania działań wojennych w Wietnamie, osiągniętym na Konferencji Genewskiej — głosi rozkaz — wszystkie jednostki regularnej Wietnamskiej Armii Ludowej, oddziały wojsk nieregularnych oraz partyzanci powinni przerwać działania wojenne w następujących terminach:

W Wietnamie północnym — o godz. 7 rano (według czasu wietnamskiego) dnia 27 lipca 1954 r.

W Wietnamie centralnym — o godz. 7 rano dnia 1 sierpnia 1954 r.

W Wietnamie południowym — o godz. 7 rano dnia 11 sierpnia 1954 r.

Polska weźmie udział w międzynarodowych komisjach nadzorczych w Wietnamie, Laosie i Kambodży

WARSZAWA. W dniu 22 lipca br. min. W. M. Mołotow i min. Eden w charakterze współprzewodniczących Konferencji Genewskiej wystosowali do rządu Polski w imieniu konferencji zaproszenie do udziału w międzynarodowych komisjach dla kontroli nadzoru nad wykonaniem rozejmu w Wietnamie, Laosie i Kambodży.

W związku z tym rząd Polski wystosował w dniu 23 lipca br. do min. W. M. Mołotowa i do min. Edena odpowiedź w której witając z radością osiągnięcie porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych w Indochinach oświadcza, że pragnąc wnieść swój wkład do utrwalenia pokoju wyraża zgodę na udział przedstawicieli Polski w międzynarodowych komisjach dla kontroli i nadzoru nad wykonaniem rozejmu w Wietnamie, Laosie i Kambodży.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w pierwszym półroczu 1954 r. zamieszczamy na 3 str.

535 spółdzielnia produkcyjna na Ziemi Koszalińskiej

W ubiegłym tygodniu zorganizowane zostały w powiecie człuchowskim dwie nowe spółdzielnie produkcyjne w gromadach: Rzeczenica i Rociniewo. Spółdzielnia produkcyjna III typu w Rzeczenicy jest 535 spółdzielnią produkcyjną zorganizowaną na Ziemi Koszalińskiej, zaś 16 z kolei zorganizowaną w tym roku w samym tylko powiecie człuchowskim.

Nowe gospodarstwo zespołowe, któremu nadano imię:

(Dokończenie na 2 str.)

Powiaty Koszalin i Drawsko przodują w obowiązkowych dostawach żywca

Część powiatów naszego województwa systematycznie przekracza dzienne plany obowiązkowych dostaw żywca. Do powiatów tych należą przede wszystkim Drawsko i Koszalin. W dniu 23 lipca br. pow. Drawsko np. wykonał dzienny plan skupu w 357 proc. zaś pow. Koszalin w 200 proc.

Śladem chłopów tych powiatów podążają chłopi z człuchowskiego, którzy zrealizowali w tym dniu swoje plany dostaw w 194.4 proc. oraz chłopi powiatu słupskiego, wykonując dzienny plan dostaw w 104,1 proc.

A oto jak przedstawia się wykonanie planów miesięcznych skupu żywca w przodujących obecnie powiatach:

Na pierwsze miejsce zdecydowanie wysunął się powiat Koszalin, który w dniu 23 bm. zrealizował swój miesięczny plan dostaw w 93,2 proc. Dzięki nasileniu w ostatnim okresie pracy polityczno-uświadamiającej, dzięki stałej trosce każdego aktywisty partyjnego i społecznego o polepszenie planowych dostaw żywca w swojej gromadzie, wyraźnie polepszyła się realizacja planów dziennych i miesięcznych w powiecie drawskim. Powiat ten ciągnący się jeszcze do niedawna w obowiązkowych dostawach na szarym końcu, zameldował o wykonaniu w ubiegły piątek miesięcznego planu dostaw w 94,1 proc. podczas gdy wskaźnik wykonania na dzień 20 bm. wynosił 72,2 proc.

Na pierwszych miejscach w tabeli znajdują się również powiaty: Sławno, który do dnia 23 bm. wykonał 85,5 proc planu miesięcznego obowiązkowych dostaw żywca, Człuchów — 84,8 proc., Słupsk — 78.6 proc. i Białogard — 73,3 proc.

Na stały, systematyczny wzrost walki o pełną realizację patriotycznych obowiązków przez chłopstwo pracujące wymienionych powiatów poważnie wpłynęło wykonanie zobowiązań podjętych dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej.

Dotychczasowy wskaźnik planu miesięcznego obowiązkowych dostaw żywca osiągnął ponadto powiat Wałcz, natomiast takie powiaty jak: Miastko, Szczecinek, Kołobrzeg, Złotów i Bytów nadal nie realizują planowo swych obowiązków wobec państwa. Świadczy to o poważnym zastoju pracy politycznej i organizacyjnej w tych powiatach, o ubogich jeszcze formach naszej pracy propagandowej w gminach i gromadach. Najwyższy więc czas, aby instancje i organizacje partyjne wzmocniły swoje polityczne kierownictwo akcją obowiązkowych dostaw, aby na bieżąco kontrolowały pracę na tym odcinku.

Skończyć również należy ze szkodliwym liberalizmem kolegiów orzekających i rad narodowych w stosunku do ociągających się w obowiązkowych dostawach.

Pamiętajmy, że demaskowanie każdej próby kułackiego sabotażu w planowych dostawach, to taki sam obowiązek każdego aktywisty, każdego członka partii, jak i przodownictwo w realizacji obowiązków wobec państwa.

Ze świata

● **BELGRAD**

Fala powodzi na Dunaju dotarła obecnie do Jugosławii. Na odcinku między miasteczkiem Bezdan, a Nowym Sadem, wody Dunaju zalały przeszło 10 tys. ha pól i ogrodów. Pod wodą znalazło się też częściowo miasto Osijek.

● **HONGKONG**

Agencja Reutera podaje z Hongkongu, że na przedmieściu Kaulun wybuchł pożar, który strawił kilka tysięcy domów. W płomieniach zginęło 9 osób, a przeszło 30 osób odniosło obrażenia. Ponad 30 tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową

Wieś koszalińska w kampanii żniwno-omłotowej

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, coraz więcej PGR-ów, spółdzielń produkcyjnych, a także chłopów indywidualnych w naszym województwie przystępuje do sprzętu zbóż. M. in. do żniw przystąpiło szereg spółdzielń produkcyjnych w pow. sławneńskim, słupskim oraz człuchowskim. Ogółem do dnia 22 lipca skosiły one ok. 150 ha zbóż.

Całkowicie sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego zakończył zespół PGR Ostrowiec w powiecie sławneńskim. Jednocześnie szereg PGR dokonało w tym zespole omłotów rzepaku. M. in. omłócono rzepak ozimy w PGR Sulechów. Rzepak w tym PGR-ze wydał dość dobry zbiór w wys. 11,5 q z ha, zaś PGR Kusice osiągnęło 12 q z ha.

Jednocześnie załoga PGR Ostrowiec przystąpiła do koszenia żyta. Ponieważ żyta są w dużej części wylegle, zespół zorganizował kilka brygad kosiarzy, oraz przystąpił do koszenia zboża przy pomocy kosiarek.

Do sprzętu żyta przystąpiła również załoga PGR Myślino w powiecie kołobrzeskim. I tutaj zorganizowano brygady kosiarzy dokonując w pierwszej kolejności sprzętu wyległego żyta. Ponadto do koszenia żyta przystąpiły także niektóre PGR-y w zespołach Mścice, Biesiekierz i wielu innych.

W PGR STANOMINO...

Jesteśmy na polach PGR Stanomino. Od rana panuje tu niezwykły ruch. Korzystając z pięknej, słonecznej pogody w dniu 24 bm., do „akcji" wyruszyły 4 snopowiązałki traktorowe. Do wieczora — jak nas informuje agronom Bronisław Pieróg — zostanie skoszone co najmniej 30 ha żyta.

— Zamierzamy kosić bez względu na pogodę — dodaje tow. Pieróg — a każdą słoneczną czy bezdeszczową chwilę wykorzystać dla zwózki.

Żniwa żyta rozpoczęły się tego dnia również w gospodarstwach Goryszewo, Czarnowęsy i Rychowo, należących do zespołu Stanomino.

* * *

Ponadto koszenie żyta rozpoczęły w powiecie białogardzkim spółdzielnie produkcyjne Białogórzyn, Żelazna, Bukówko i Łośnica, a także zespoły PGR Dobrowo, Świdwin, Rąbino, Połczyn Zdrój, Słowieńsko i Tychowo.

Wykorzystać wszystkie siły i środki dla sprawnego przeprowadzenia żniw

Wieś koszalińska rozpoczęła żniwa.

Dzięki sprawnemu wykonaniu siewów wiosennych, zwiększonemu zaopatrzeniu w nawozy sztuczne, stosowaniu w coraz szerszej mierze nowych metod agrotechnicznych, spodziewamy się wysokich plonów. Trzeba je zebrać szybko i bez strat. Od tego bowiem zależeć będzie dalsze podniesienie dobrobytu ludzi pracy w miastach i na wsi.

Tegoroczne żniwa rozpoczynamy w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. W dalszym ciągu trwają przelotne opady. Zebranie plonów w tej sytuacji wymaga od pracującej wsi szczególnego wysiłku i dobrej organizacji pracy, zdecydowanej walki z ujawniającymi się tu i ówdzie nastrojami samouspokojenia, czekaniem na „dobrą pogodę", z jakimkolwiek opóźnianiem sprzętu zbiorów.

„W żniwa każdy dzień — rok karmi" — mówi przysłowie. Ale każdy stracony dzień, każda godzina niemal przynosi straty, zmniejsza plon, utrudnia terminowe wykonanie omłotów, pełne przeprowadzenie podorywek — utrudnia wcielenie w życie wskazań II Zjazdu partii.

W okresie żniw przed organizacjami partyjnymi na naszej wsi stoją odpowiedzialne zadania. Na nie spada obowiązek jak najszerszej mobilizacji wsi do zwiększenia wysiłków w pracy, wzmożenia czujności na przejawy działalności wroga klasowego, dotarcia do każdego żni-

(Dokończenie na 2 str.)

W dziesiątą rocznicę zamordowania
Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej

Ofiarni bojownicy naszej sprawy

Była to dżdżysta niedziela 14 listopada 1943 r. Na godzinę czwartą po południu wyznaczone było zebranie Komitetu Centralnego PPR w lokalu przy ul. Grottgera 12 w Warszawie. Miało to być jedno z zebrań przygotowujących bliskie już powstanie Krajowej Rady Narodowej. Prawie jednocześnie nadeszli, jak zwykle pierwsi, „Paweł" i „Jasia". Razem też wepchnięto ich brutalnie do czekającego na pobliskim rogu gestapowskiego auta. Lokal przy ul. Grottgera został zdradzony, w hitlerowski „kocioł" wpadł sekretarz partii — Paweł Finder i jego najbliższy współpracownik — Małgorzata Fornalska.

Od pierwszych chwil oprawcy hitlerowscy zdawali sobie sprawę kogo schwytali. Dlatego też od razu zastosowali wobec uwięzionych specjalny reżim — zmiana nazwiska, izolatka — żeby uniemożliwić im wszelki kontakt z pozostałymi na wolności towarzyszami. Aby uzyskać żądane wiadomości gestapo zastosowało najbardziej wyrafinowane tortury. Ale Finder i Fornalska nie byli ludźmi, których można za łamać.

Zaczyna się najtrudniejszy okres w życiu „Jasi" i „Pawła". Katowani w izolatkach na Szucha i w lochach radomskiego Gestapo — gdzie słabsi od nich skracali mękę podcinając sobie żyły — nie dają się załamać, nie upadają na duchu. W grypsach wysyłanych z więziennych murów przestrzegają towarzyszy na wolności, których wsypali dwaj zdrajcy sprowadzani na Pawiak dla konfrontacji.

Ani jednego słowa, ani jednej chwili załamania nie udaje się hitlerowskim katom wymóc na swych ofiarach. Zachowali dumną, bohaterską postawę wobec zezwierzęconych dręczycieli. „Dręczą okrutnie — pisała w jednym z grypsów Małgorzata. — Jestem bardzo zmęczona, ale wytrzymam do końca, który chyba szybko przyjdzie".

Przyszedł po ośmiu miesiącach, po ośmiu miesiącach tak strasznych, że śmierć była właściwie wyzwoleniem.

W te dni nie milkły nad Pawiakiem salwy plutonu egzekucyjnego. Jedna z nich przecięła 26 lipca 1944 r. życie dwojga bohaterskich bojowników o sprawę proletariatu — Małgorzaty Fornalskiej i Pawła Findera.

Zginęli w chwili, gdy coraz wyraźniej już było słychać echa armat grających na wschodzie, gdy w Chełmie i Lublinie ludzie wydzierali sobie z rąk tekst Manifestu PKWN, gdy w podlubelskich wsiach przystępowano do wbijania pierwszych chłopskich palików w pańską ziemię.

Zginęli w chwili narodzin Polski, o jaką przez całe życie walczyli.

Różnymi a jakże bliskimi drogami szło życie Fornalskiej i Findera. Całymi latami nie znając się nawet, oddzieleni setkami kilometrów, w różnych warunkach walczyli o to samo — ożywieni tą samą ideą, wpatrzeni w ten sam wielki cel.

Pierwsze kroki na drodze rewolucji wypadło zarówno Finderowi, jak i Fornalskiej stawiać na obczyźnie.

W dalekim od ojczystej lubelskiej wioski Carycynie wstępuje Fornalska jako 16 letnia dziewczyna do SDKPiL. W dalekim od ojczystego Bielska Wiedniu wstępuje w r. 1922 18-letni student chemii Paweł Finder do Komunistycznej Partii Austrii. Dla obojga zaczyna się trudne życie bojownika o sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie ludu z pęt kapitalizmu. Nieraz przyjdzie im żyć w Polsce sanacyjnej życiem człowieka bez praw, ukrywać się, nieraz przeżyć ból rozstania z najbliższymi i najdroższymi, zakosztować gorzkiego chleba więziennego.

Małgorzata swój pierwszy więzienny chrzest przechodzi w 1921 r. po powrocie do kraju. Organizuje do walki chłopów i robotników folwarcznych. Spotkać ją wtedy można z wężełkiem książek, broszur, przemierzającą ścieżki i drogi Lubelszczyzny, odwiedzającą ciasne wnętrza chłopskich chat i ciemne kąty dworskich czworaków. Wtedy to po raz pierwszy Małgorzata zostaje aresztowana i osadzona w lubelskim więzieniu. Ma wtedy 19 lat. Następne lata przynoszą nowe wyroki i nowe więzienia — Warszawa, Sandomierz, Sieradz...

Wcześnie także zapoznaje się z więzieniem Finder, wydalony z Francji w 1928 r. za działalność komunistyczną.

„Paul Reno" — taki był francuski pseudonim Findera — dobrze znany robotnikom paryskich fabryk, w których organizował wiece, zebrania i strajki. Popularny wśród mieszkańców paryskich przedmieść, „Paul Reno" staje się po powrocie do kraju „Pawłem" — zostaje sekretarzem Komitetu Okręgowego KPP w Warszawie, później Łodzi, Zagłębiu.

Już w kwietniu 1930 r. Paweł Finder zostaje osadzony w więzieniu w Łodzi. Odtąd jego życie regularnie dzieli się między więzienie, a wytężoną polityczną robotę, prowadzoną we wszystkich przerwach w odsiadywaniu wyroków. Po więzieniu łódzkim warszawski Centralniak, później Pawiak, Mokotów i wreszcie Rawicz. Rawicz, w którym Finder ma odsiedzieć dwunastoletni wyrok za przynależność do partii, która według słów prokuratora zwalczała przyjaźń Polski „z młodym, sprężystym państwem Hitlera"

Wrzesień 1939 r. zastaje Findera w Rawiczu wraz z więzionymi tam także Marianem Buczkiem i Alfredem Lampe.

Znamienne i symboliczne są dalsze losy tych, których Polska sanacyjna osadziła w Rawiczu. Marian Buczek padł we wrześniu przy karabinie maszynowym na przedpolach oblężonej Warszawy. Alfred Lampe, rzucony zawieruchą wojenną na gościnną ziemię radziecką, był jednym z twórców Związku Patriotów Polskich, jednym z twórców polskich formacji wojskowych, które walcząc u boku Armii Radzieckiej przyniosły umęczonej ojczyźnie wolność. Paweł Finder wcześnie wraca do kraju, by organizować ruch oporu i tworzyć zręby pod przyszłą Ludową Polskę. Finder jest jednym z założycieli PPR, która stanęła na czele walki narodowo-wyzwoleńczej polskich mas ludowych przeciwko hitlerowskim najeźdźcom. PPR była czołowym i bojowym oddziałem klasy robotniczej, awangardą narodu. Była pierwszą i jedyną siłą, która podjęła walkę z najeźdźcą. Paweł Finder — członek Komitetu Centralnego PPR — staje się jednym ze współautorów programowej Deklaracji PPR „O co walczymy" — deklaracji precyzującej program Polski Ludowej. Polski bez obszarników i kapitalistów, Polski ludu pracującego, Polski suwerennej, opartej o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Gdy w listopadzie 1942 r. skrytobójcza kula rodzimego faszysty zabija pierwszego sekretarza KC PPR Marcelego Nowotko, partia powierza to stanowisko Finderowi. Wróg poważnie zagrożony w swych pozycjach przez powstanie i krzepnięcie partii ludu pracującego, liczył na to, że młoda jeszcze partia, działająca w ciężkich warunkach walki z okupantem i rodzimą reakcją, załamie się, gdy zabraknie jej pierwszego sekretarza, że wkradnie się w jej szeregi zamęt. Te wrogie rachuby zawiodły. Jest to wielką zasługą m. in. Pawła Findera. To on, gdy zabrakło Marcelego Nowotki, stanął na czele partii. Stojąc na czele Komitetu Centralnego potrafił w tym ciężkim okresie poprowadzić partię do zwycięstwa jedynie słuszną drogą wierności ideom marksizmu - leninizmu.

Okupacja — to okres najściślejszej współpracy Findera z Fornalską. Jasia jest najlepszym, najwierniejszym pomocnikiem Findera — sekretarza partii. To ona organizuje łączność i przerzuty, pracując w redakcji „Trybuny Wolności" — Centralnego Organu KC PPR, organizuje tzw. paszportówkę, do niej należy opieka nad więźniami i ich rodzinami. Tydzień ma za mało dni, dzień ma za mało godzin — taki ogrom pracy spoczywa na barkach Małgorzaty.

Ale bezpośrednia walka z wrogiem, coraz żywszy, szerszy oddźwięk haseł PPR wśród społeczeństwa, ustokrotniają siły, mnożą wolę i energię bojowników i przywódców partii. Ich entuzjazm i ofiarność są bezgraniczne. Płyną z umiłowania człowieka, z ukochania sprawiedliwości, z niezłomnej woli wywalczenia Polski sprawiedliwej i wolnej.

Coraz realniejszych kształtów nabiera wysunięta przez partię myśl stworzenia już teraz, w okresie wojny i okupacji, zalążka władzy ludowej — przyszłej KRN. Właśnie na najbliższą niedzielę wyznaczone jest w tej sprawie kolejne posiedzenie Komitetu Centralnego. W lokalu przy ul. Grottgera 12...

* * *

Wiele fabryk w kraju nosi imię Pawła Findera, wiele fabryk, w których po raz pierwszy w dziejach Polski — robotnik jest gospodarzem i pracuje dla siebie i swoich.

Z roku na rok wyższe plony wydaje ziemia w spółdzielniach produkcyjnych imienia Małgorzaty Fornalskiej.

Na ścianach szkół wiszą portrety Fornalskiej i Findera — wielkich bojowników — przywódców partii. O ich bohaterstwie i walce uczą się polskie dzieci, które raz na zawsze dzięki nim przestały być pokoleniem bez jutra.

Partia, która natchnęła Findera i Fornalską siłą i rewolucyjnym hartem, poprowadziła naród do zwycięstw i sukcesów, o których całe pokolenia tylko marzyć mogły. Teraz prowadzi nas do wielkiej bitwy o pełną realizację ustroju dobrobytu, kultury i szczęścia. O pełny triumf, któremu na imię Socjalizm.

O. DROŻDŻ

Depesza Mao Tse-tunga do Ho Szi Mina

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tung przesłał do Prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Mina następującą depeszę gratulacyjną z okazji osiągnięcia porozumienia w sprawie Indochin. W depeszy czytamy m. in.:

„Z okazji osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu w kwestiach politycznych dotyczących Indochin przesyłam w imieniu narodu chińskiego i rządu Chińskiej Republiki Ludowej bratniemu Narodowi wietnamskiemu, Rządowi Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Wam osobiście moje serdeczne i gorące pozdrowienia.

Cały naród chiński będzie z narodem wietnamskim dążył do zapewnienia realizacji osiągniętych porozumień do zachowania i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Azji i na całym świecie".

Wiec w Berlinie w związku z wizytą premiera Czou En-laia

BERLIN. W związku z pobytem w NRD premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia odbył się w Berlinie w dniu 24 bm. wielotysięczny wiec mieszkańców Berlina, zwołany przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Uczestnicy wiecu zgotowali gorącą owację premierowi Czou En-laiowi, przewodniczącemu Izby Ludowej NRD J. Dieckmannowi, premierowi NRD Otto Grotewohlowi, członkom Rządu NRD i Biura Politycznego KC SED, przewodniczącemu Komunistycznej Partii Niemiec Reimannowi oraz przywódcom partii demokratycznych i organizacji masowych, którzy zasiedli na trybunie honorowej.

BERLIN. 24 bm. przybył z Genewy do Berlina wicepremier Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Fam Wan Dong. Towarzyszą mu członkowie delegacji WRD.

Reakcyjny projekt ustawy USA

NOWY JORK. 21 bm. podkomisja komisji prawnej Izby Reprezentantów USA zatwierdziła projekt ustawy o delegalizacji Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

W myśl tego projektu ustawy, zgłoszonego przez przewodniczącego tej podkomisji republikanina Grahama, Partia Komunistyczna zostaje pozbawiona wszelkich praw i nietykalności. Każdy, kto pozostanie w szeregach Partii Komunistycznej w ciągu 30 dni po uchwaleniu wymienionego projektu ustawy, może być skazany na karę 10 lat więzienia i ukarany grzywną w wysokości 10.000 dolarów.

Z Sądu Najwyższego ZSRR

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W dniach 2 — 7 lipca 1954 r. Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpatrzyło sprawę M. D. Riumina, oskarżonego o popełnienie zbrodni przewidzianych art. 58—7 Kodeksu Karnego RFSRR.

W toku śledztwa ustalono, że Riumin w okresie, kiedy pełnił obowiązki starszego sędziego śledczego, a następnie naczelnika wydziału śledczego do spraw szczególnie ważnych w b. Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego, działając jako ukryty wróg państwa radzieckiego, w celach karierowiczowskich i awanturniczych wszedł na drogę fałszowania materiałów śledczych, na podstawie których wytyczone zostały prowokacyjne sprawy i dokonane zostały bezpodstawne aresztowania szeregu obywateli radzieckich, w tym wybitnych działaczy świata lekarskiego.

Jak zeznali w sądzie świadkowie, Riumin stosując zakazane przez ustawodawstwo radzieckie metody śledztwa, zmuszał aresztowanych do oskarżania samych siebie i innych osób o popełnienie najcięższych zbrodni wobec państwa — zdrady ojczyzny, szkodnictwa, szpiegostwa i in.

Przeprowadzone następnie badania wykazały, że oskarżenia te pozbawione były wszelkich podstaw, wobec czego osoby pociągnięte do odpowiedzialności na podstawie sfabrykowanych spraw zostały całkowicie zrehabilitowane.

Biorąc pod uwagę szczególnie niebezpieczny charakter wrogiej działalności Riumina i ciężar skutków popełnionych przez niego zbrodni, Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR zastosowało wobec Riumina najwyższy wymiar kary — śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany.

Wykorzystać wszystkie siły i środki dla sprawnego przeprowadzenia żniw

(Dokończenie z 1 str.)

wiarza z hasłem: „Wzorowo przeprowadzimy żniwa 10-lecia Polski Ludowej — nie dopuścimy do zmarnowania ani jednego kłosa".

W trudnych żniwnych dniach bieżącego roku, członkowie partii muszą nie tylko sami przodować w pracy, mobilizować swym przykładem bezpartyjnych, lecz stawać i pomagać tam, gdzie najtrudniej, gdzie istnieje niebezpieczeństwo zagrożenia zbiorów.

Przeważająca większość gromad, PGR-ów i spółdzielń produkcyjnych naszego województwa prowadzi żniwa we współzawodnictwie z sąsiednimi gromadami, PGR-ami i spółdzielniami. Szlachetne, socjalistyczne współzawodnictwo stało się dla naszej wsi niezawodną metodą działania. O kontroli zobowiązań żniwno - omłotowych powinien myśleć od samego początku akcji aktyw gromadzki, zarządy spółdzielń produkcyjnych i rady zespołowe w PGR-ach.

Nasze województwo posiada dużą ilość nowoczesnych maszyn żniwnych. Pełne i właściwe ich wykorzystanie — to zarazem zwycięstwo w bitwie żniwnej. Szeroko rozwinęło się współzawodnictwo pracy wśród naszej czołowej kadry żniwnej — kombajnerów i traktorzystów, od których w pierwszym rzędzie zależy sprzęt zbiorów. Trzeba w dalszym ciągu rozpalać entuzjazm socjalistycznego współzawodnictwa wśród kombajnerów i traktorzystów, by równali wszyscy do czołowego kombajnera kraju Zygmunta Hubczuka z Giżyna, do naszych czołowych traktorzystów: Ireneusza Świątka z Miastka, Karankowskiego z Oparzna i innych. Zapewnienie szerokiego frontu robót traktorom i kombajnom, codzienna kontrola współzawodnictwa — oto jedno z ważnych zadań organizacji partyjnych i związkowych w POM i PGR.

Pracujący chłopi naszego województwa już niejednokrotnie dowiedli, że potrafią się troszczyć nie tylko o przebieg prac we własnym gospodarstwie, lecz że również obchodzi ich żywo to, co się dzieje u sąsiadów — niosą im pomoc. W wielu gromadach organizują zespoły żniwne. Również podczas bieżącej akcji żniwnej każdy pracujący chłop powinien poczuwać się do odpowiedzialności za stan prac w całej gromadzie, interesować się ich przebiegiem. Organizacje partyjne w gromadach indywidualnych winny nieugięcie pilnować przestrzegania planów pomocy sąsiedzkiej oraz obowiązującego cennika, pamiętać o sprzęcie w gospodarstwach nie posiadających sprzężaju i nie dopuścić, by żniwa stały się okazją do wzmożenia się kułackiego wyzysku. Muszą o tym stale pamiętać również kierownictwa Gminnych Ośrodków Maszynowych, udzielając pomocy w pierwszej kolejności gospodarstwom bezkonnym, z całą uwagą pilnować, by tegoroczne żniwa jeszcze bardziej umocniły gospodarstwa małorolnych i średniorolnych chłopów, by bitwa żniwna jeszcze bardziej odizolowała kułaka od wpływu na pracującą wieś.

Około 500 spółdzielń produkcyjnych Ziemi Koszalińskiej przystępuje do zbioru plonów, w tym wiele po raz pierwszy. Należy pamiętać, że terminowe i sprawne przeprowadzenie żniw w spółdzielniach to poważny czynnik dalszego rozwoju spółdzielczości w naszym województwie. Nasze POM-y, szczególną opieką muszą otoczyć spółdzielnie młode, które żniwują po raz pierwszy. A trzeba stwierdzić, że niektóre POM-y na naszym terenie nie wyrobiły w sobie jeszcze poczucia całkowitej odpowiedzialności za sprzęt zbóż w spółdzielniach. Tak np. POM Człuchów wiele uwagi poświęcił przygotowaniu własnych maszyn, ale nie skontrolował jak do żniw przygotowały się spółdzielnie, czy przygotowały wystarczającą ilość wozów itd.

Żniwa, to wielka i wspólna praca całego narodu. W walce o jak najlepszy ich przebieg nie może zabraknąć ani jednego członka partii, ani jednego pracującego chłopa, robotnika PGR, kombajnera czy traktorzysty POM, nie może również zabraknąć robotniczej pomocy dla wsi ze strony naszych fabryk. Żniwa, to ważny etap w wcielenie w życie wskazań II Zjazdu partii, to ważny warunek dalszego podniesienia dobrobytu każdego człowieka pracy. I dlatego dla ich sprawnego i terminowego przeprowadzenia wykorzystać musimy wszystkie posiadane siły i środki, dokonać ich tak, aby mimo trudnych warunków atmosferycznych, stały się żniwami godnymi dziesięciolecia naszej Ludowej Ojczyzny.

535 spółdzielnia produkcyjna na Ziemi Koszalińskiej

(Dokończenie z 1 str.)

„10 rocznicy PKWN" zorganizowali w ostatnich dniach również chłopi pracujący z gromady Głupczyce pow. Złotów. Do spółdzielni tej wstąpiło 16 członków, wnosząc 109 ha ziemi ornej.

„Szczęście" — takie imię nadali nowozorganizowanej przez siebie spółdzielni produkcyjnej małorolni i średniorolni chłopi z gromady Skórowo-Nowe, w powiecie słupskim. Na 39 gospodarzy w gromadzie, do spółdzielni produkcyjnej wstąpiło 15 oraz 6 członków rodzin. Duży wkład w zorganizowanie nowego gospodarstwa zespołowego wnieśli członkowie miejscowego koła ZSL. W tym samym powiecie zorganizowana została również w ostatnich dniach spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Bincino.

W powiecie kołobrzeskim— jak donosi nasz korespondent — powstała w ostatnim czasie spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Drzonowo. 17 gospodarzy po dokładnym zapoznaniu się ze statutami spółdzielczymi postanowiło zorganizować spółdzielnię produkcyjną III typu. Nowe gospodarstwo zespołowe w Drzonowie obejmuje 17 gospodarstw tejże gromady. Statut spółdzielczy jako pierwsi podpisali członkowie partii, którzy byli też głównymi organizatorami nowego, lepszego życia w gromadzie.

W tych dniach nadeszły również meldunki o przystąpieniu do gospodarki zespołowej mało i średniorolnych chłopów z gromady Bielkowo powiatu sławneńskiego oraz gromady Zdbowo, powiat Wałcz.

Stały wzrost gospodarki spółdzielczej na wsi koszalińskiej świadczy najlepiej, że masy pracującego chłopstwa obserwując pracę istniejących już spółdzielń produkcyjnych coraz bardziej przekonują się, że najskuteczniejszą drogą do podniesienia naszego rolnictwa, wzrostu dobrobytu wsi, drogą do wyzwolenia się w pełni od kułackiego wyzysku, jest przejście na tory gospodarki zespołowej, umożliwiającej wprowadzenie najnowocześniejszych, najbardziej wydajnych metod pracy na roli.

Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego
przy Radzie Ministrów ZSRR
o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju
gospodarki narodowej ZSRR w pierwszym półroczu 1954 roku

MOSKWA. W Moskwie opublikowano komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w pierwszym półroczu 1954 r.

Rozwój przemysłu, rolnictwa i transportu, wzrost budownictwa inwestycyjnego, wzrost handlu wewnętrznego i zagranicznego, zwiększenie liczby robotników i urzędników oraz budownictwo kulturalne w pierwszym półroczu 1954 r. charakteryzują m. in. następujące dane:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

W I półroczu przemysł wykonał plan produkcji globalnej ogółem w 102 proc.

Produkcja globalna przemysłu ZSRR wzrosła ogółem w pierwszym półroczu 1954 r. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o 14 proc. W pierwszym półroczu 1953 r. globalna produkcja przemysłowa była o 10 proc. większa w porównaniu z pierwszym półroczem 1952 r.

W 1954 r. w dalszym ciągu rozwijał się przemysł ciężki, nieustannie wzrastała produkcja towarów powszechnego użytku.

Przekroczony został półroczny plan wydobycia węgla, ropy naftowej, gazu ziemnego, produkcji walcówki, rur stalowych, cynku, aluminium, poszczególnych rodzajów wyrobów kablowych, benzyny, ligroiny, materiałów pędnych do silników Diesla, energii elektrycznej, parowozów dalekobieżnych, samochodów ciężarowych i autobusów, motocykli, łożysk kulkowych i rolkowych, koparek, buldożerów, obrabiarek do skrawania metali, traktorów, maszyn do sadzenia ziemniaków metodą kwadratowo - gniazdową, siewników traktorowych, kombajnów do sprzętu buraków, czyszczalni ziarna, kosiarek samojezdnych, kombajnów do sprzętu ziemniaków, maszyn do sprzętu bawełny, skomplikowanych młocarni, lamp elektrycznych, próżniowych przyrządów elektrycznych, nawozów sztucznych, chemikaliów trujących do walki ze szkodnikami roślin uprawnych, sody kaustycznej, barwników i innych chemikaliów, kauczuku syntetycznego, opon samochodowych, cementu, łupku, szkła okiennego, papieru, spirytusu i innych wyrobów.

Przekroczono półroczny plan w zakresie produkcji następujących artykułów powszechnego użytku: tkanin bawełnianych, lnianych, wełnianych i jedwabnych, obuwia gumowego, pończoch i skarpet, odbiorników radiowych, zegarków, pianin i fortepianów, wyrobów cukierniczych, herbaty, wina gronowego, szampana, papierosów, zapałek, mydła oraz innych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Mimo ogólnego przekroczenia planu przez większość ministerstw i przemysłów, nie zapewniono wykonania przewidzianych w planie zadań w zakresie produkcji niektórych wyrobów.

Przemysł artykułów powszechnego użytku osiągnął w pierwszym półroczu w pewnym stopniu dalszą poprawę jakości wyrobów.

II. Wzrost produkcji przemysłowej

PRODUKCJA ważniejszych wyrobów przemysłowych w pierwszym półroczu 1954 r. kształtowała się w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. w następujący sposób: (produkcja w pierwszym półroczu 1954 r. w procentach w porównaniu z produkcją w pierwszym półroczu 1953 r.) surówka — 106, stal — 109, wyroby walcowane — 109, rury stalowe —112, cynk — 107, ołów — 115, węgiel — 108, ropa naftowa — 110, benzyna — 109, materiały pędne do silników Diesla — 140, gaz ziemny — 112, energia elektryczna — 111, turbiny parowe — 112, wielkie turbiny wodne — 204, wielkie maszyny elektryczne — 115, silniki elektryczne — 115, parowozy dalekobieżne — 131, lokomotywy elektryczne dalekobieżne — 104, trolejbusy — 109, samochody ciężarowe — 110, samochody osobowe — 127, autobusy — 168, motocykle — 166, łożyska kulkowe i rolkowe — 116, urządzenia hutnicze— 108, koparki — 117, obrabiarki wielkie, ciężkie i unikalne — 122, urządzenia dla przemysłu chemicznego — 115, maszyny przędzalnicze — 114, warsztaty tkackie — 142, maszyny do liczenia — 139, traktory — 119, pługi traktorowe — 111, kosiarki samojezdne — 157, kultywatory traktorowe — 101, maszyny do sprzętu bawełny — 137, kombajny do sprzętu buraków — 201, czyszczalnie ziarna — 117, nawozy sztuczne — 111, barwniki — 102, kauczuk syntetyczny — 101, opony samochodowe — 113, papier — 109, cement — 115, szkło okienne — 117, łupek — 121, papa dachowa — 110, cegła — 113, domy standardowe — 102, spirytus — 114, tkaniny bawełniane — 103, tkaniny lniane — 110, tkaniny wełniane — 119, tkaniny jedwabne — 157, obuwie skórzane — 110, obuwie gumowe — 103, pończochy i skarpetki — 110, bielizna dziana — 117, konfekcja dziana — 112, rowery — 130, odbiorniki radiowe — 207, aparaty telewizyjne — 288, patefony — 132, maszyny do szycia— 125, zegarki — 129, aparaty fotograficzne — 142, pianina i fortepiany — 124, lodówki domowe — 316, odkurzacze — 449, łóżka metalowe — 172, meble — 128, mięso i wyroby masarskie — 102, ryby — 113, artykuły mleczarskie — 110, mleko kondensowane — 112, tłuszcze roślinne — 117, margaryna — 116, sery — 105, wyroby cukiernicze — 105, wyroby makaronowe — 116, konserwy — 105, herbata — 114, mydło — 122, papierosy — 113, zapałki — 122, wino gronowe — 110, szampan — 122, piwo — 113.

W pierwszym półroczu 1954 r. przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego znacznie zwiększyły produkcję towarów zaspokajających potrzeby kulturalne i bytowe oraz artykułów gospodarstwa domowego.

W pierwszym półroczu 1954 r. przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego i spożywczego zwiększyły produkcję towarów w ulepszonym asortymencie, cieszących się zwiększonym popytem ze strony ludności.

Polepszyło się wykorzystanie urządzeń, surowców i paliwa w przemyśle. W zakładach przemysłowych podległych Ministerstwu Hutnictwa Żelaza ZSRR wykorzystanie użytecznej objętości wielkich pieców podniosło się w I półroczu 1954 r. o 2 proc. w porównaniu z I półroczem 1953 r., wytop stali z jednego metra kwadratowego trzonu pieców martenowskich wzrósł o 3 proc. W kopalniach Ministerstwa Przemysłu Węglowego ZSRR zwiększyła się w porównaniu z I półroczem 1953 r. wydajność kombajnów węglowych „Donbas", ładowarek węgla i skał.

Jednocześnie w przemyśle nie wyzyskuje się jeszcze w całej pełni rezerw mocy produkcyjnej.

Niektóre ministerstwa w sposób niezadowalający pracują nad wprowadzeniem i wykorzystaniem nowej techniki oraz nie wykonują wyznaczonych przez plan zadań w zakresie mechanizacji robót pracochłonnych.

Koszty własne produkcji przemysłowej obniżyły się w I półroczu 1954 r. o przeszło 3 proc., jednakże zadanie w zakresie obniżenia kosztów własnych, przewidziane w planie na I półrocze 1954 r. nie zostało wykonane. W znacznym stopniu nie wykonały planu obniżenia kosztów własnych Ministerstwo Przemysłu Węglowego ZSRR, Ministerstwo Przemysłu Leśnego ZSRR, Ministerstwo Hutnictwa Żelaza ZSRR, Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ZSRR.

III. Rolnictwo

KOŁCHOZY, ośrodki maszynowo - traktorowe i sowchozy wykonały pomyślnie siew wiosenny. Plan zasiewu upraw jarych został wykonany z nadwyżką.

W celu rozszerzenia obszaru zasiewów roślin zbożowych w kołchozach i sowchozach Kazachstanu, Syberii, Uralu, Powołża i Kaukazu północnego w latach 1954—1955 ma być zagospodarowanych 13 milionów ha ziem nowych i nie uprawianych. Na dzień 10 lipca 1954 roku zaorano już około 10 milionów ha tych ziem pod zbiory bieżącego i przyszłego roku. Zgodnie z planem państwowym kołchozy i sowchozy miały wiosną 1954 roku obsiać 2,3 miliona ha ziem nowych nie uprawianych roślinami zbożowymi, faktycznie obsiano 3,6 miliona ha.

Na polach objętych orką zimową zasiano w bieżącym roku w kołchozach i sowchozach roślin jarych o 13 milionów ha więcej aniżeli w 1953 roku. Znaczną część ziemniaków, kukurydzy, słonecznika i roślin okopowych zasiano i zasadzono systemem kwadratowo - gniazdowym i kwadratowym.

W pierwszym półroczu 1954 roku rolnictwo otrzymało 92 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), 52 tys. samochodów ciężarowych, 18 tys. kombajnów zbożowych, w tym 8,5 tys. samojezdnych, 15 tys. traktorowych i samojezdnych kosiarek do siana, w tym około 4 tys. samojezdnych, jak również wielką ilość maszyn do sprzętu bawełny, kombajnów do sprzętu buraków, do sprzętu lnu, maszyn do oczyszczania ziarna i innych maszyn rolniczych.

Rolnictwo otrzymało również ponad 5 tys. kombajnów do sprzętu ziemniaków, których produkcję masową przemysł rozpoczął w roku bieżącym.

Na tereny zagospodarowania ziem nowych i nie uprawianych skierowano w I półroczu bieżącego roku 65 tys. traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), ponad 9 tys. kombajnów zbożowych i przeszło 6 tys. samochodów ciężarowych.

Wzrost technicznego wyposażenia rolnictwa umożliwił jeszcze większą mechanizację prac w zakresie siewu roślin jarych oraz pielęgnacji zasiewów. Siew roślin jarych w kołchozach zmechanizowano w bieżącym roku w 86 procentach. Mechanizacja prac w zakresie sadzenia ziemniaków w kołchozach wyniosła przeszło 40 proc.

W I półroczu br. ośrodki maszynowo - traktorowe wykonały w kołchozach prac rolnych w przeliczeniu na orkę o 26 milionów ha więcej aniżeli w tym samym okresie w roku ubiegłym.

Społeczna hodowla kołchozowa zwiększyła się według stanu na dzień 1 lipca 1954 roku w porównaniu z 1 lipca 1953 roku jak następuje: w zakresie pogłowia krów — o 10 proc. oraz w zakresie pogłowia trzody chlewnej — o 5 proc. Natomiast pogłowie owiec — wskutek niezadowalającej organizacji zimowania owiec w kołchozach na wypasach zmniejszyło się o 3 proc. Pogłowie krów w sowchozach podległych Ministerstwu Sowchozów ZSRR zwiększyło się w tym okresie o 9 procent, trzody chlewnej — o 3 proc. i owiec — o 2 proc.

Znacznie zwiększyło się pogłowie zwierząt gospodarskich stanowiących własność indywidualną kołchoźników, robotników i urzędników. W okresie od 1 lipca 1953 roku do 1 lipca 1954 roku pogłowie krów stanowiących własność indywidualną kołchoźników zwiększyło się o 7 proc. Młodego bydła rogatego — o 15 procent, trzody chlewnej — o 26 proc. i owiec — o 35 procent.

Ogółem pogłowie produktywnych zwierząt gospodarskich w kraju w gospodarstwach wszystkich kategorii zwiększyło się według danych tymczasowych na 1 lipca 1954 roku w porównaniu z 1 lipca 1953 roku w sposób następujący: pogłowie krów — o 8 proc., trzody chlewnej — o 13 proc. i owiec — o 4 proc.

IV. Wzrost przewozów w komunikacji kolejowej, wodnej i samochodowej

OGÓLNY plan przeciętnych załadunków na dobę w kolejnictwie został w pierwszym półroczu 1954 roku wykonany w 101 proc. Jednakże wskutek niedostatecznego wykorzystania nośności wagonów zarówno przez transport kolejowy jak i ekspedytorów ładunków — plan załadunku w tonach wykonano w 99,7 proc.

Przeciętny dzienny załadunek na kolejach wzrósł w pierwszym półroczu 1954 roku o 6 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r.

V. Wzrost budownictwa inwestycyjnego

INWESTYCJE państwowe w pierwszym półroczu 1954 roku stanowiły 114 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1953 roku. W pierwszym półroczu 1953 r. inwestycje stanowiły 104 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem 1952 roku.

Inwestycje w pierwszym półroczu 1954 roku w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 roku stanowiły: w hutnictwie żelaza — 105 proc., w przemyśle węglowym — 123 proc., w zakresie budowy elektrowni — 118 proc., w budownictwie maszyn — 116 proc., w przemyśle materiałów budowlanych — 110 proc., w przemyśle leśnym i papierniczym — 125 proc., w przemyśle lekkim i spożywczym — 148 proc., w transporcie — 108 proc., w rolnictwie — 153 proc., w handlu — 230 proc.

W pierwszym półroczu 1954 roku prowadzono na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe, szkolne, budownictwo zakładów ochrony zdrowia, przedszkoli, żłobków, obozów pionierskich, kin i innych instytucji kulturalno-bytowych. Inwestycje w budownictwie mieszkaniowym stanowiły w pierwszym półroczu 1954 roku 120 proc. w stosunku do pierwszego półrocza 1953 r.

Mimo poważnego wzrostu budownictwa inwestycyjnego, półroczny plan inwestycji i uruchomienia mocy produkcyjnej w skali całej gospodarki narodowej nie został w pełni wykonany.

VI. Rozwój handlu wewnętrznego i zagranicznego

W PIERWSZYM półroczu 1954 roku handel radziecki w dalszym ciągu się rozwijał.

W ciągu pierwszego półrocza 1954 roku sprzedano ludności towarów (w cenach porównywalnych) za pośrednictwem państwowej i spółdzielczej sieci handlowej o 21 procent więcej niż w pierwszym półroczu 1953 roku, obroty handlu detalicznego Centrosojuzu, prowadzącego handel na wsi, zwiększyły się przy tym w omawianym okresie o 32 proc. Plan obrotu towarów w detalicznym handlu państwowym i spółdzielczym został w pierwszym półroczu 1954 roku przekroczony.

W pierwszym półroczu 1954 roku sprzedaż poszczególnych towarów spożywczych zwiększyła się w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. w sposób następujący: artykułów mięsnych — o 30 proc., artykułów rybnych o 24 procent, tłuszczów zwierzęcych — o 28 proc., tłuszczów roślinnych i innych tłuszczów jadalnych — o 13 proc., mleka i artykułów mlecznych — o 21 proc., cukru — o 14 proc., wyrobów cukierniczych — o 14 proc., herbaty — o 19 proc., owoców cytrusowych — o 47 procent.

Spośród towarów przemysłowych w pierwszym półroczu 1954 r. w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. szczególnie zwiększyła się sprzedaż następujących towarów: tkanin bawełnianych o 19 proc., tkanin jedwabnych — o 45 proc., tkanin wełnianych — o 56 proc., konfekcji — o 24 proc., wyrobów trykotowych — o 24 proc., pończoch i skarpet — o 31 proc., obuwia skórzanego — o 15 proc., zegarków — o 36 proc., maszyn do szycia — o 31 proc., mebli — o 37 proc., odkurzaczy — przeszło czterokrotnie, patefonów — o 33 proc., aparatów telewizyjnych — przeszło dwukrotnie, radioodbiorników — przeszło dwukrotnie, aparatów fotograficznych — o 53 proc., rowerów — o 29 proc., motocykli — o 65 procent, samochodów osobowych — o 70 proc., lodówek — prawie trzykrotnie, pralek mechanicznych — dziesięciokrotnie.

W pierwszym półroczu 1954 roku w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. znacznie zwiększyła się sprzedaż detaliczna towarów użytku produkcyjno - gospodarczego: materiałów drzewnych, cementu, szkła okiennego, łupku, dachówek, gwoździ, blachy do pokrywania dachów, jak również samochodów ciężarowych dla kołchozów.

Jednakże w szeregu rejonów zapotrzebowanie ludności na pewne towary nie jest jeszcze w pełni zaspokajane.

W dziedzinie handlu zagranicznego stosunki ekonomiczne z zagranicą w pierwszym półroczu 1954 roku w dalszym ciągu się rozszerzały, obroty handlu zagranicznego wzrosły o 30 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku.

VII. Wzrost liczby robotników i urzędników oraz wzrost wydajności pracy

LICZBA robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej w pierwszym półroczu 1954 r. zwiększyła się znacznie w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r. Ilość robotników i urzędników zwiększyła się w tym okresie w sposób następujący: w przemyśle, budownictwie i transporcie — o 1.200 tysięcy osób, w zakładach naukowych, instytucjach naukowo - badawczych i leczniczych — o przeszło 300 tysięcy osób, w handlu i gospodarce mieszkaniowo - komunalnej — o 200 tysięcy osób.

W pierwszym półroczu 1954 roku ukończyło szkoły przyfabryczne, szkoły górnicze i szkoły mechanizacji rolnictwa oraz zostało skierowanych do pracy w przemyśle, budownictwie, transporcie i rolnictwie 338 tysięcy młodych wykwalifikowanych robotników, z tego przeszło 228 tysięcy mechanizatorów skierowano do rolnictwa. Dzięki indywidualno-brygadowemu szkoleniu i nauce na kursach, przeszło 3.600 tysięcy robotników i urzędników podniosło poziom swych kwalifikacji zawodowych.

Wydajność pracy wzrosła w pierwszym półroczu 1954 roku w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku o 7,5 proc. w przemyśle i o 7 proc. w budownictwie. Jednakże plan w zakresie zwiększenia wydajności pracy w przemyśle i budownictwie nie został wykonany.

VIII. Budownictwo kulturalne i ochrona zdrowia

LICZBA młodzieży, która ukończyła szkoły siedmioletnie i średnie, w tym również szkoły dla młodzieży robotniczej i wiejskiej, była w roku bieżącym o 14 proc. większa niż w roku ubiegłym. Liczba osób, które ukończyły 10 klas i otrzymały świadectwa dojrzałości, zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 69 proc. w miastach i o 82 proc. na wsi.

W wyższych zakładach naukowych i szkołach zawodowych typu technikum kończy w bieżącym roku naukę przeszło 550 tysięcy młodych specjalistów — łącznie ze studiującymi zaocznie.

Ilość kin zwiększyła się przy końcu pierwszego półrocza 1954 roku w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku prawie o 2 tysiące.

W pierwszym półroczu bieżącego roku w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku zwiększyła się liczba młodzieży i dzieci wypoczywających w zamiejskich i miejskich obozach pionierskich i ośrodkach turystycznych, jak również takich, które wyjechały na letniska z przedszkolami, domami dziecka lub żłobkami. W miejscowościach wiejskich zorganizowano dla dzieci wiele ośrodków letnich.

W pierwszym półroczu 1954 r. nadal rozwijała się i usprawniała pomoc lekarska, która jak wiadomo, jest w ZSRR bezpłatna. Rozszerzyła się sieć szpitali, izb porodowych, sanatoriów i domów wypoczynkowych. Wzrósł poziom ich wyposażenia w aparaturę leczniczą i diagnostyczną. Produkcja lekarstw, wyposażenia lekarskiego i narzędzi lekarskich wzrosła w pierwszym półroczu 1954 roku o 23 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem ubiegłego roku.

W pierwszym półroczu br. około 22 miliony osób skorzystało z płatnych urlopów, udzielanych corocznie wszystkim robotnikom i urzędnikom.

• • •

Wyniki wykonania planu za pierwsze półrocze 1954 roku świadczą o dalszym rozwoju całej gospodarki narodowej ZSRR i o pomyślnym wykonywaniu zadań pięcioletniego planu rozwoju ZSRR w latach 1951 — 1955.

Przegląd wydarzeń

Z RADOSNYM i wielkim wydarzeniem międzynarodowym zbiegło się nasze Lipcowe Święto — z podpisaniem porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach.

Radosna wieść o osiągniętym w Genewie porozumieniu w sprawie podstawowego celu Konferencji Genewskiej lotem błyskawicy obiegła cały świat i została przyjęta przez setki milionów ludzi, jako poważne zwycięstwo sił pokoju, jako doniosły krok na drodze do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Faktem jest, że w przeciągu niespełna roku wygaszone zostały dwa ogniska wojny — w Korei i w Indochinach, dwa ogniska, które siły wojny starały się rozszerzyć na inne kraje. Nie zapomnieliśmy, jak to w 1951 roku amerykańscy agresorzy wszem i wobec mówili o przerzuceniu zarzewia wojny z terytorium Korei na terytorium Chin. Nie zapomnieliśmy, jak to nie dalej niż dwa miesiące temu politycy waszyngtońscy usiłowali za wszelką cenę rozszerzyć konflikt indochiński i wykorzystać go jako pretekst do agresji przeciwko Chinom Ludowym.

Plany te wzięły w łeb. W wyniku uporczywej walki ZSRR, Chin Ludowych, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, w wyniku nacisku światowej opinii publicznej, ogniska wojny w Korei i w Indochinach zostały ugaszone. Zarówno w Korei, jak i w Indochinach amerykańskim amatorom panowania nad światem nie udało się narodom walczącym o wolność narzucić swej woli środkami militarnymi. W Korei amerykańscy agresorzy w ciągu 3 lat wojny nie osiągnęli, mimo wielkiej przewagi w sprzęcie, żadnego z zamierzonych celów. W Indochinach utopili 3 miliardy dolarów (połowę sumy wydanej przez nich na uzbrajanie band czangkaiszekowskich w latach 1945—49). Wola narodów Indochin okazała się silniejsza od amerykańskich bombowców i czołgów, którymi Waszyngton tak suto zasilał francuski korpus ekspedycyjny.

To nie tylko kres przelewu krwi

POROZUMIENIE zawarte w Genewie nie tylko kładzie kres krwawej wojnie, lecz stwarza perspektywy pokojowego uregulowania całokształtu problemu indochińskiego i ustala zasady rozwiązania politycznych zagadnień Indochin. Zgodnie z tymi zasadami Francja zobowiązuje się do respektowania niezawisłości, suwerenności, jedności i terytorialnej integralności trzech państw indochińskich, a trzy państwa indochińskie przeprowadzą ogólnonarodowe wolne wybory w odpowiednio ustalonych terminach w celu zapewnienia swym krajom demokracji i jedności. W wyniku tych wyborów tymczasowa linia demarkacyjna pomiędzy południową a północną częścią Wietnamu zostanie zniesiona. Poza tym przewidziane zostały kroki, mające na celu zapobieżenie próbom wykorzystania terytorium któregokolwiek z państw indochińskich do agresywnych celów. Tak więc przyjęte zostało, że trzy państwa indochińskie powstrzymają się od przystąpienia do jakiegokolwiek sojuszu wojskowego i że nie zezwolą żadnemu obcemu państwu na tworzenie baz na swych terytoriach. Odpowiedzialnością za wykonanie porozumienia w sprawie zaprzestania działań wojennych obarczeni zostali sygnatariusze układu, nadzór i kontrola nad realizacją postanowień porozumienia powierzone zostały Międzynarodowej Komisji, złożonej z przedstawicieli Indii, Polski i Kanady. Powierzenie Polsce wbrew stanowisku USA tej odpowiedzialnej funkcji jakże wymownie świadczy o autorytecie i zaufaniu jakim ojczyzna nasza cieszy się w świecie. Przed rokiem zaproszono nas do wzięcia udziału w ugaszeniu wojny na Korei, dziś jesteśmy wezwani do odegrania tej roli w Indochinach.

Już sama treść przytoczonych postanowień Konferencji wymownie świadczy o klęsce, jaką amerykańscy wrogowie porozumienia ponieśli w Genewie. Wyznaczenie na lipiec 1956 roku terminu powszechnych wyborów w Wietnamie przekreśla ich plany ostatecznego podziału Wietnamu. Zobowiązania państw indochińskich dotyczące zakazu tworzenia baz na ich terytoriach oraz powstrzymania się od udziału w jakimkolwiek sojuszu wojskowym, to skuteczny cios zadany amerykańskim planom włączenia południowej części Wietnamu, Laosu i Kambodży do agresywnego bloku amerykańskiego montowanego dziś w południowo-wschodniej Azji.

Na przykładzie Konferencji Genewskiej

PRASA światowa, a w tym również amerykańska, nie ukrywają, że osiągnięte w Genewie porozumienie jest dotkliwym ciosem zadanym amerykańskiej „polityce siły". I tak np. dziennik „New York Herald Tribune" pisze, iż w Genewie uważa się, że „to porozumienie jest klęską" polityki rządu amerykańskiego. Podobna opinia wyrwała się również z ust reakcyjnego kongresmana amerykańskiego, Mansfielda, który oświadczył, że porozumienie genewskie jest dla Waszyngtonu „porażką na wzór koreański". Zresztą najlepszym miernikiem tego, czym jest dla amerykańskich polityków wojny osiągnięte w Genewie porozumienie jest reakcja giełdy nowojorskiej, która na wiadomości z Genewy zareagowała poważnym spadkiem kursów akcji. Wystarczy, że gdzieś w świecie zamilknie huk dział, wystarczy, że zarysują się perspektywy dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, a już giełda - barometr kapitalistycznego świata reaguje, a już właściciele akcji koncernów zbrojeniowych wyprzedają się z nich, rzucając je na giełdę w obawie przed dalszym spadkiem ich kursu. Ich żywiołem jest bowiem wojna, na której się tuczą, a nie pokój, któremu niepotrzebne są bombowce i czołgi.

Konferencja Genewska wykazała, że amerykańska „polityka siły" coraz bardziej izoluje jej autorów i powoduje ciągłe zaostrzanie się stosunków pomiędzy USA a Anglią i USA a Francją. „Konferencja Genewska zaostrzyła stosunki angielsko - amerykańskie i niełatwo będzie ten stan rzeczy naprawić. Rola Stanów Zjednoczonych w długotrwałych rokowaniach nie pozostawiła dobrego wrażenia i niebawem zatrze się to w pamięci" — pisze dziennik angielski „News Chronicle". Dziennik „Times" dochodzi do wniosku, że porozumienie osiągnięte w Genewie może „jeszcze bardziej pogłębić rozbieżności anglo - amerykańskie i francusko - amerykańskie".

Faktem jest, że na przykładzie Konferencji Genewskiej Anglia i Francja miały okazję przekonać się, że trudne, nawet najtrudniejsze problemy międzynarodowe mogą zostać pomyślnie rozwiązane pod warunkiem obopólnej dobrej woli, pod warunkiem, że amerykańscy rzecznicy „polityki siły" nie będą w stanie narzucać swego stanowiska innym państwom kapitalistycznym. Wyniki Konferencji Genewskiej z całą wyrazistością pokazały, że możliwe jest pokojowe współistnienie państw o różnych systemach, że rokowania są jedyną metodą prowadzącą do pokojowego regulowania spornych problemów międzynarodowych. „Konferencja Genewska — jak powiedział minister Mołotow — dowiodła, że droga rokowań między zainteresowanymi państwami może w określonych warunkach dać wyniki odpowiadające interesom narodów, interesom umocnienia powszechnego pokoju".

Dowiodła ona również tego, jak ogromnie pozytywne znaczenie ma udział Chińskiej Republiki Ludowej w rozwiązywaniu aktualnych zagadnień międzynarodowych. Dla każdego logicznie myślącego człowieka jest dziś jasne, że bez udziału największego mocarstwa azjatyckiego — Chin Ludowych — niemożliwe jest rozwiązywanie wielkich zagadnień międzynarodowych, a przede wszystkim zagadnień azjatyckich. „Widoczne jest obecnie dla wszystkich — pisze dziennik „Prawda" — bankructwo prób dyplomacji amerykańskiej, która usiłuje przeszkodzić narodowi chińskiemu w wyjściu na arenę międzynarodową i zajęciu należnego mu miejsca wśród wielkich mocarstw".

Nie złożyli broni

AMERYKAŃSCY wrogowie pokoju ponieśli w Genewie klęskę, która boleśnie ugodziła w ich agresywne plany. Amerykański kongresman, Moreno, nazwał porozumienie genewskie „porażką sił wolności". Istotnie, owe „siły wolności", którym udało się obalić legalny rząd gwatemalski i zaprowadzić w tym kraju rządy terroru, nie były w stanie powtórzyć w Indochinach historii z Gwatemalą. Nie były w stanie rozszerzyć konfliktu indochińskiego. Przeciwnie. Wojna w Indochinach została ugaszona, a przedstawiciel „sił wolności", pan Bedell Smith, zmuszony był jak niepyszny wykrztusić z siebie, że przyjmuje do wiadomości osiągnięte porozumienie.

Jednakże wiele faktów świadczy o tym, że amerykańska dyplomacja nie zamierza rezygnować z „polityki siły". Panowie z Waszyngtonu zupełnie otwarcie mówią o tym, że nie zamierzają złożyć broni i że są zdecydowani kontynuować swe wysiłki, zmierzające do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Jasne jest w tych warunkach, że narody winny z zaostrzoną czujnością śledzić zbrodnicze knowania amerykańskich wrogów pokoju. Podstawa narodów jest tym decydującym czynnikiem, który doprowadził do genewskiego porozumienia. „Dawno już minęły i nigdy nie powrócą czasy — mówił Marszałek N. Bułganin na uroczystej akademii w Warszawie — gdy imperialiści robili to, co się im podobało. Agresywnemu obozowi przeciwstawia się dziś 900 milionów ludzi zespolonych w jednolitym froncie, rzeczywiście i na zawsze wyzwolonych z niewoli imperialistycznej...". Wola owych 900 milionów ludzi poparta pokojową wolą narodów krajów kapitalistycznych jest dziś siłą, o którą muszą rozbić się zbrodnicze plany imperialistycznych zwolenników awantur wojennych. „Wszyscy widzą obecnie... — pisze dziennik „Prawda", — że USA kontynuując z uporem zbankrutowaną politykę „z pozycji siły" mogą jedynie znaleźć się w impasie i w izolacji".

UWAGA CZYTELNICY!

Ciąg dalszy powieści Jerzego Putramenta „Rozstaje" zamieścimy w następnym numerze „Głosu".

C-5- 10085 Nr zamówienia 175

Drogowskaz

OSIĄGNIĘTE w Genewie porozumienie stworzyło pomyślną atmosferę i wskazało drogę, prowadzącą do rozwiązywania dotychczas nie uregulowanych problemów międzynarodowych. Stało się ono drogowskazem, który może i powinien odegrać bardzo istotną rolę w pokojowym uregulowaniu dotąd nierozwiązanych problemów, jak np. sprawy niemieckiej i koreańskiej. Drogowskaz ten może i powinien przyczynić się do dalszego złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej, do przywrócenia normalnych stosunków między wszystkimi państwami.

Pokój to wielce zaraźliwa rzecz. Jakże charakterystyczny dla nastrojów panujących dziś w świecie jest zamieszczony na łamach burżuazyjnego dziennika francuskiego „Monde" artykuł pt. „Po Azji — Europa". Autor artykułu sugeruje powrót do Konferencji Berlińskiej stwierdzając, że „podstawa do nowych dyskusji mógłby być plan bezpieczeństwa zbiorowego, przedłożony przez ministra Mołotowa".

Sukces Konferencji Genewskiej stał się dla setek milionów ludzi na świecie nowym, silnym bodźcem do wzmożenia wysiłków w walce o pokojową przyszłość. Jedną z brygad szturmowych walczących o pokój narodów jest naród polski, który w historycznych dniach X-lecia ślubuje nie szczędzić wysiłków, by walcząc o dalszy rozkwit swej ludowej ojczyzny walczyć o zwycięstwo sprawy pokoju w świecie.

TADEUSZ GUMOWSKI

Niezwłocznie przystępować do koszenia żyta
W pierwszej kolejności sprzątać zboże wyległe
Starannie dokonywać zbioru zbóż kwalifikowanych

Warunki żniwne w roku bieżącym są niesprzyjające. Częste, przelotne deszcze i burze spowodowały wylegnięcie żyta na znacznych obszarach w każdym prawie powiecie. Opóźnianie żniw w tych warunkach może przynieść znaczne straty.

Mimo, że sytuacja żniwna w roku bieżącym jest poważna, wśród aparatu rolnego rad narodowych i POM w niektórych powiatach naszego województwa daje się zauważyć atmosfera samouspokojenia, oczekiwania na „dobrą pogodę". Trzeba jasno stwierdzić, że oczekiwanie takie w bieżących warunkach może przynieść poważne straty. Dlatego też należy:

1 Niezwłocznie przystępować do koszenia żyta. Żyto nadaje się do sprzętu we wszystkich powiatach województwa, szczególnie zaś na glebach lekkich. Opóźnianie sprzętu żyta powoduje jego osypywanie się, potęgowane jeszcze przez deszcze i wiatry.

2 W pierwszej kolejności trzeba kosić zboża wyległe. Tu i ówdzie panuje niesłuszne przekonanie, że zboża wyległe należy kosić później, gdyż „są mniej dojrzałe". Nieprawda. Zboża wyległe są już całkowicie dojrzałe i trzeba je kosić w pierwszej kolejności, gdyż narażone są na większe straty niż zboża stojące. Kłosy zbóż wyległych przylegają do ziemi, narażone są na ustawiczne zawilgocenie, a stąd i łatwe porosty.

Jak sprzątać zboża wyległe?

Oczywiście tam gdzie wylegnięcie jest poważne i słoma została połamana przez burze, należy kosić kosami. Niesłuszne jest natomiast przekonanie, że wszystkie wyległe zboża trzeba kosić kosami. Gdybyśmy żniw na wyległych obszarach dokonywali tylko w ten sposób, sprzęt zbóż uległby poważnemu opóźnieniu, co naraziłoby nas na tym większe straty. Dlatego też do sprzętu zbóż wyległych trzeba w całej pełni stosować kosiarki, żniwiarki, a także snopowiązałki, zaopatrując je uprzednio w aparaty do podnoszenia zboża. Tak samo po uprzednim zastosowaniu odpowiedniego motowidła, można sprzątać zboża kombajnami, opuszczając przy tym jak najniżej do ziemi aparaturę tnącą.

3 Każda spółdzielnia produkcyjna i każdy PGR winny jak najtroskliwiej dokonać przede wszystkim sprzętu zbóż kwalifikowanych, zapewniając im pierwszeństwo w zbiorze, omłotach oraz należycie przechowywać w magazynach. Po przesuszeniu, próbki ziarna kwalifikowanego należy natychmiast przesyłać do stacji oceny nasion.

Ponieważ istnieją obawy, że w okresie żniw trwać będą nadal częste, przelotne deszcze, PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, szczególnie te, w których pracować będą kombajny, muszą zapewnić sobie odpowiednie środki transportowe dla szybkiej dostawy omłóconego zboża do suszarni i elewatorów.

mgr. W. STACHURSKI
Zarząd Produkcji Roślinnej
WZR w Koszalinie

Rozszerzajmy międzywarsztatową wymianę części do maszyn żniwnych

W dalszym ciągu, na apel warsztatów zespołowych PGR Biesiekierz, odpowiadają inne warsztaty. Niedawno otrzymaliśmy m. in. meldunek od warsztatowców PGR Mołtowo. Na wstępie piszą oni: „Chcąc przyjść z pomocą innym warsztatom, przesyłamy zestawienie zbędnych nam części, które niewątpliwie są potrzebne innym zespołom PGR czy POM dla remontów maszyn żniwnych i ciągników.

Oto części, którymi dysponujemy:

DO CIĄGNIKA „ZETOR"

	Nr katalogu
40 panewek	216
2 korbowody kompletne	212
5 uszczelek pokrywy	30
2 wierniki pompy	804
10 okładzin sprzęgła	3017
2 regulatory kompletne	1101
2 koła rozrządu małe	208
4 koła rozrządu duże	93
4 dźwignie zaworów	158

DO CIĄGNIKA „URSUS"

	Nr katalogu
10 osłon gruszki zaworowej	1021
5 pokryw pompy	2146
6 ciężarek regulatorów	1612
2 tuleje odległościowe	4027
2 tuleje	5512
2 prawe tarcze wału	1312
2 prawe tarcze wału	1330
2 lewe tarcze wału	1311
2 lewe tarcze wału	1330
5 piast do przedniego koła prawego	8050
1 piasta do przedniego koła lewego	8051
2 koła zębate tolenowe (z-99)	5520 X
2 koła zębate (z-44)	5411
4 ciągła do nożnej i ręcznej dźwigni gazu	2325
2 koła zębate napędzające prądnice	5122
1 rura dolna	2811
1 kolano rury wydechowej	2810
2 tłoki 22	1510

Prócz tego mamy w magazynie różne części zamienne do snopowiązałek, kosiarek itp.

Jednocześnie zawiadamiamy, że dla zakończenia remontu 2 ciągników koniecznie potrzebne są warsztatom następujące części:

DO CIĄGNIKA „ZETOR"

	Nr katalogu
1 koło zębate stożkowe dyferencjału	3383
1 koło zębate talenowe dyferencjału	3508
2 łożyska stożkowe SKF	31308
2 łożyska stożkowe SKF	31306

DO CIĄGNIKA „URSUS"

	Nr katalogu
1 wał wykorbiony	13.10 (lub po szlifie)

DO MŁOCARNI „STAHL-LANC"

	Nr katalogu
20 łożysk kulkowych	6211

Nowe mieszkania, obiekty socjalne i kulturalne

WARSZAWA. W przeddzień 10-lecia Polski Ludowej i w dniu 22 lipca oddano do użytku ludzi pracy miast i wsi wiele nowych obiektów mieszkalnych, socjalnych i kulturalnych.

OPOLE. W nowej dzielnicy mieszkaniowej w Kędzierzynie, woj. opolskie, przybył jeszcze jeden nowoczesny 60-izbowy budynek, w którym zamieszkają rodziny pracowników kombinatu chemicznego.

W gromadzie Sidzina pow. Grodków, otwarto wiejski dom kultury. Piękny piętrowy budynek posiada obszerną salę gier, świetlicę, bibliotekę, czytelnię. Mieścić się tu będzie również kino stałe.

W Brzegu otwarto oddział dziecięcy przy szpitalu powiatowym.

Z zadowoleniem powitali mieszkańcy Opola wykończenie na 22 lipca nowego żłobka.

WROCŁAW. Do użytku załogi Huty Miedzi w Legnicy oddany został m. in. nowy 2-piętrowy budynek, w którym znajduje się obszerna stołówka na 800 osób, piękna sala teatralna na przeszło 400 widzów, pomieszczenia biblioteki i czytelni, oraz sala dla klubu racjonalizatorów.

Przodujący robotnicy huty otrzymali kilkanaście nowych mieszkań. M. in. nowe mieszkania otrzymali: pompiarz Władysław Pask, ślusarz Waldemar Lańckoroński i inni.

SZCZECIN. W gazowni miejskiej w Stargardzie oddano do użytku nowe urządzenia, które znacznie zwiększą produkcję gazu.

W Pyrzycach otwarto nowy ośrodek zdrowia oraz izbę chorych. Izba ta może pomieścić 30 chorych.

W przeszło 30 gromadach woj. szczecińskiego uruchomiono dalsze punkty biblioteczne.

ŁÓDŹ. W woj. łódzkim mieszkańcy pow. Wieluń otrzymali nowy szpital powiatowy w Wieluniu. Szpital ten, stanowiący najbardziej nowoczesną placówkę lecznictwa zamkniętego w woj. łódzkim, będzie rozporządzał 400 łóżkami.

Przy szpitalu miejskim w Tomaszowie Mazowieckim oraz przy szpitalu powiatowym w Skierniewicach uruchomione zostały oddziały dziecięce.

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK III Poniedziałek, 26 lipca 1954 roku Nr 25 (78)

II Ogólnopolska Spartakiada

Turniej bokserski zakończony

Ogólny poziom turnieju bokserskiego był dobry. Najlepszą formę i przygotowanie wykazali Pietrzykowski, Grzelak i Murawski. Antkiewicz, który walczył doskonale z Wytykiem, dużo gorzej wypadł w półfinale z Nowakiem. Kukier, Stefaniuk i Drogosz nie mieli godnych siebie przeciwników, ale w stoczonych spotkaniach nie zachwycili.

Przez ring warszawski przewinęło się wiele dobrze zapowiadającej się młodzieży, do której w pierwszym rzędzie należy zaliczyć nowych mistrzów Poleksa i Mileskiego, a dalej — Windaka, Walaska, Boczarskiego, Sulżyckiego i Kowalskiego. Bardzo dobrze wypadł Nowak z AZS-u, który doskonale walczył w półfinale z Antkiewiczem.

Poziom walk finałowych w odróżnieniu od półfinałów był nierówny. Obok bardzo dobrych i emocjonujących walk Murawskiego z Woźniakiem, Poleksa z Windakiem i Grzelaka z Czaplińskim, były i słabsze. Zwłaszcza zawiedli Kukier i Liedtke w muszej, od których oczekiwano lepszej walki.

Murawski w koguciej miał trudną przeprawę z agresywnym i silniejszym fizycznie Woźniakiem. Był jednak szybszy, górował techniką i lepiej wytrzymał spotkanie kondycyjnie.

Dwaj gwardziści — Stefaniuk i Tyczyński stoczyli w piórkowej „przyjacielską" walkę, w której zdecydowanie górował Stefaniuk zwyciężając wyraźnie.

Milewski w lekkiej i Kudłacik w lekkopółśredniej zdobyli tytuły w. o., gdyż ich przeciwnicy Antkiewicz i Niedźwiecki byli niezdolni do walk z powodu kontuzji. Po Pińskim (w. półśrednia) spodziewano się więcej. Tymczasem nie stanowił on dla Drogosza równorzędnego przeciwnika i przegrał zdecydowanie.

Nie odbyła się też walka w wadze lekkośredniej między Pietrzykowskim a kontuzjowanym Nagajskim. Tak więc najlepszy zawodnik turnieju Pietrzykowski zdobył tytuł w. o.

W średniej Windak był groźny dla Poleksa dopiero w III starciu, gdy przeszedł do ostrego ataku, pragnąc nadrobić stracone punkty. Czujny i szybki Poleks potrafił jednak utrzymać zdobytą przewagę i wygrał zasłużenie.

Emocjonującą walkę stoczyli Grzelak i Czapliński. Jak na wagę półciężką spotkanie było bardzo szybkie i stało na dobrym poziomie. Wygrał wysoko Grzelak.

Nieoczekiwanie słabo wypadł Węgrzyniak. Bronił się on przed atakami Gościańskiego zwarciami i przetrzymywaniem. Gościański wygrał nieznacznie, ale zasłużenie. Tak więc mistrzowskie tytuły w kolejności wag zdobyli: Kukier (CWKS), Murawski (CRZZ), Stefaniuk (Gwardia), Milewski (Gwardia), Kudłacik (Gwardia), Drogosz (CWKS), Petrzykowski (CRZZ), Poleks (CRZZ), Grzelak (CRZZ), Gościański (CWKS).

W ogólnej punktacji mistrzostw pierwsze miejsce zajęła Gwardia — 48 pkt. przed CRZZ — 42 i CWKS — 36.

We wtorek 20. VII. br. zakończono serię walk eliminacyjnych tegorocznych bokserskich mistrzostw na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie.

Na zdjęciu: fragment walki w wadze lekkopółśredniej. Ścigała (CWKS) — Kosicki (Gwardia).

(CAF — fot. St. Wdowiński).

Ostatnie wyniki pod koszem...

W ostatnim dniu turnieju koszykówki uzyskano następujące wyniki:

Kobiety:

Start — LZS 65:22 (32:10).

CRZZ — Zryw 149:11 (78:7).

AZS — CWKS 50:29 (26:14).

Mężczyźni:

Gwardia — LZS 122:23 (53:12), CWKS — Zryw 77:42 (49:19), AZS — CRZZ 55:47 (27:26).

Na najwyższym poziomie stał mecz dwóch pretendentów do tytułu mistrzowskiego AZS i CRZZ. Od początku prowadzenie objęli akademicy i nie oddali go do końca spotkania. Największą ilość punktów dla zwycięskiej drużyny zdobył Nartowski — 23. Mecz był bardzo ciekawy i obfitował w emocjonujące momenty, jednakże wynik nie odzwierciedla całkowicie przebiegu gry, gdyż koszykarze związkowi nie ustępowali akademikom, dla których dużą pomocą do uzyskania zwycięstwa były liczne pomyłki sędziowskie.

Gimnastycy radzieccy dla uczestników Spartakiady

Ponad 5 tys. uczestników Spartakiady oglądało w sobotę przed południem na kortach CWKS występ zespołu słynnych gimnastyków radzieckich.

Gości powitano wiązankami kwiatów i burzą oklasków, które rozlegały się niemal bez przerwy do końca pokazu.

Z zachwytem obserwowano wdzięk i lekkość, z jaką mistrzyni olimpijska Boczarowa wykonywała najtrudniejsze elementy ćwiczeń na równoważni. Niemniejszy podziw wywołały układy ćwiczeń na poręczach, zademonstrowane przez Dżugeli i Daniłowa.

W ćwiczeniach wolnych wystąpili Daniłowa i Muratow, dając pokaz pięknych ćwiczeń precyzyjnie i rytmicznie wykonywanych przy akompaniamencie fortepianu.

Do największych atrakcji należały ćwiczenia Muratowa na drążku. Mistrz świata z zadziwiającą lekkością i precyzją wykonał szereg niezwykle trudnych ćwiczeń. Charitonow na najtrudniejszym przyrządzie — koniu z łękami — wykazał wspaniałe opanowanie techniczne i niepospolitą siłę.

Obok radzieckich kolegów występowali również gimnastycy polscy — Jokiel w ćwiczeniach wolnych Reindlowa, Turniok i Lesiński — na poręczach i Horzonek na równoważni. Na zakończenie odbył się pokaz akrobacji w wykonaniu zespołu gimnastyków z Przemyśla.

Rekordy Polski zakończyły konkurencje lekkoatletyczne

Na zakończenie konkurencji lekkoatletycznych II Ogólnopolskiej Spartakiady ustanowiono w piątek 4 rekordy Polski. Obok Ruta, który przed południem poprawił rekord Polski w rzucie młotem — 56,04 wyniki lepsze od rekordów Polski uzyskały zawodniczki na 800 m oraz Ilwicka w pięcioboju.

Nową rekordzistką Polski na 800 m jest Pestkówna, która uzyskała wynik na miarę światową — 2,13,0. Wyniki lepsze od poprzedniego rekordu miały w tym biegu również Gabor i Zarzycka — 2.15,0. O wysokim poziomie 800 m świadczy fakt, że aż 5 zawodniczek uzyskało normy mistrza sportu, a szósta na mecie Sroka ustanowiła czasem 2.19,1 rekord Polski juniorek.

Dobre wyniki uzyskały zawodniczki w pięcioboju, a Ilwicka wynikiem 3.434 pkt. ustanowiła rekord Polski. Swoją doskonałą formę potwierdziła Ilwicka również w czasie próby bicia rekordów życiowych, którymi lekkoatleci — uczestnicy Spartakiady — uczcili 10-lecie Polski Ludowej. Ilwicka uzyskała w skoku w dal bardzo dobry wynik — 5,83, dający jej trzecie miejsce w tabeli 10 najlepszych w b. sezonie.

Świerzy mistrzynią Polski w gimnastyce

Tytuł mistrzyni Polski w gimnastyce w klasie mistrzowskiej zdobyła Świerzy (CRZZ), która dopiero po ćwiczeniach dowolnych wysunęła się na pierwszą pozycję — 74,80 pkt. przed Reindlową (Gwardia) — 74,50, Horzonek (CRZZ) — 73,15, Nowak (CWKS) — 72,60, Durniak (AZS) — 72,50 i Wasilewską (CRZZ) — 71,45 pkt.

Program klasy mistrzowskiej obejmował układy obowiązujące na mistrzostwach świata w ćwiczeniach obowiązkowych i dowolnych pięcioboju (poręcze, kółka, równoważnia, skok przez konia, ćwiczenia wolne).

Na zawodach gimnastycznych zakończyły się również ćwiczenia dowolne w klasie mistrzowskiej mężczyzn.

Tytuł mistrza Polski zdobył Tomala (CWKS) — 108,20 pkt. przed Kucjasem (CRZZ) — 106,85 pkt. i Sobalą (CRZZ) — 106,25, 4) Świątek (CRZZ) — 102,60, 5) Jokiel (CWKS) — 101,70, 6) Lesiński (CRZZ) — 101,65 pkt.

CRZZ i Gwardia zwyciężają w siatkówce

Turniej siatkówki zakończył się zwycięstwem drużyny CRZZ przed AZS i Gwardią (kobiety) oraz Gwardii przed AZS i CWKS (mężczyźni).

W ostatnim dniu uzyskano następujące wyniki:

Kobiety:

CRZZ — CWKS 3:1 (15:17, 15:8, 15:4, 15:12).

LZS — Start 3:1 (10:15, 15:12, 15:10, 15:10).

AZS — Gwardia 3:2 (5:15, 11:15, 15:12, 15:11, 15:4).

Mężczyźni:

CWKS — Start 3:0 (15:3, 15:3, 15,11).

Gwardia — LZS 3:0 (15:5, 15:11, 15:0).

CRZZ — Zryw 3:0 (15:11, 15:3, 15:4).

Najciekawszym spotkaniem był mecz kobiet AZS — Gwardia. Akademiczki w dwóch pierwszych setach zagrały bardzo słabo. W trzecim, kiedy Gwardia prowadziła już 8:0, drużyna AZS, w której najlepiej grała Abisiak rozpoczęła odrabiać stracone punkty i wygrała po zaciętej walce kolejno trzy sety i mecz.

W dniu 19. VII. pływacy rozpoczęli walkę o zaszczytne tytuły mistrzów Spartakiady. W pierwszym dniu zawodów na basenie CWKS padły 4 nowe rekordy Polski.

Na zdjęciu: na podium zwycięzców finaliści biegu na 400 m st. dowolnym Gremlowski (CRZZ) I miejsce, Tołkaczewski (CRZZ) II miejsce i Czubak (CRZZ) III miejsce.

(CAF — fot. Pieńkowski)

Nie zaniedbywać podstawowego obowiązku

W bieżącym roku, praca wszystkich kół sportowych oparta jest na planowych zadaniach w rozmiarach wytyczonych przez same koła. Przez to plan zdobywania SPO jest realny i stanowi zobowiązanie poszczególnych kół, co zabezpiecza w większym niż poprzednio stopniu jego wykonanie.

Plan naszego województwa na bieżący rok w zdobywaniu B i SPO wynosi 14.929 odznak, to jest o 5.820 więcej niż w roku 1953. Do chwili obecnej zatwierdzono ogółem około 1150 odznak B i SPO (cyfra ta jest przypuszczalna, bo niektórzy przewodniczący PKKF nie przysyłają w terminie odpisów zatwierdzeń SPO-(wzór Nr. 6). Najlepiej BSPO zdobywają szkoły Białogardu i powiatu białogardzkiego, które mają już 423 odznaki tj. przeszło 100 proc. planu rocznego. Natomiast szkoły powiatu koszalińskiego nie zdobyły jeszcze ani jednej odznaki. Nielepiej jest w mieście Koszalinie, w powiatach miasteckim, słupskim, kołobrzeskim i złotowskim, gdzie plan zdobywania BSPO przez szkoły jest poważnie zagrożony. Powodem takiego stanu rzeczy jest słaby jeszcze poziom zajęć wychowania fizycznego w szkołach podstawowych, jak też brak kontroli i zainteresowania ze strony wydziałów oświaty.

Analizując i porównując zdobywanie norm na SPO w pierwszym półroczu, należy stwierdzić, że normy zdobywa się bardziej systematycznie, jednak ilość zdobytych norm w poszczególnych zrzeszeniach sportowych jest zbyt zróżnicowana. Większość kół sportowych ma obecnie zatwierdzone dwie względnie trzy normy. W obecnym sezonie letnim rady okręgowe wszystkich zrzeszeń sportowych i działacze sportowi, winni dołożyć wszelkich starań, by członkowie kół zdobyli jak największą ilość norm na SPO, nie zapominając o ich jakości. (Przypomnieć tu należy Ludowym Zespołom Sportowym, Spójni i innym zrzeszeniom, żeby nie powtórzył się rok 1953, gdzie dopiero w październiku, listopadzie, a nawet w grudniu, zdobywano na „hurra" odznaki SPO, aby tylko plan wykonać. W takim chaosie nie trudno było o nadużycia i zapominano o jakości.)

Ludowe Zespoły Sportowe mają w tym roku zdobyć 2.696 odznak B i SPO tj. o 670 odznak więcej niż w roku 1953. Zdobyto dotychczas około 80 odznak i dużo norm. Dokumentacja jednak nadal w większości rad powiatowych LZS leży nie uporządkowana.

Na terenie naszego województwa jest na ogół mało LZS-ów, które same zajmują się zdobywaniem norm na SPO. Pracę wokół tego przeprowadzają w terenie przeważnie instruktorzy etatowi, aktyw rad powiatowych i komend PO „SP" i to często nieatrakcyjnie, niezgodnie z regulaminem.

Dobrze przebiega zdobywanie SPO przez LZS-y powiatu Szczecinek, gdzie rada powiatowa przedłożyła do zatwierdzenia 137 SPO i 61 BSPO. Natomiast rada powiatowa LZS w Miastku stwierdza w swoim sprawozdaniu, że zdobyła 60 odznak B i SPO, a faktycznie nie zatwierdzono ani jednej odznaki. Czy rada powiatowa w Miastku chce w ten sposób wykonać plan na rok 1954?...

Zrzeszenia sportowe związkowe i Start przystąpiły do masowego zdobywania norm na odznaki B i SPO wysyłając instruktorów rad okręgowych do kół, w których w przeciągu 4 czy 5 dni przeprowadza się zdobywanie norm. Taka forma pracy jest sprzeczna z wytycznymi i założeniami zdobywania SPO, bo odznakę winno się zdobywać przez cały rok, a nie w ciągu 5 dni. Niektóre koła nie przejawiają żadnej działalności w zdobywaniu SPO. Na przykład: z zrzeszenia sportowego „Kolejarz", koła w Kołobrzegu, Sławnie, Złocieńcu, Miastku i w Koszalinie; z zrzeszenia sportowego Budowlani — koła w Białogardzie, Sławnie i Szczecinku; z ZS Ogniwo — koła w Białogardzie, Koszalinie — Woj. RN, Kołobrzegu, Wałczu; z ZS Włókniarz — koło w Okonku; z ZS Spójnia — koła w Białogardzie, Tucznie, Miastku, Słupsku i Wałczu; z ZS Unia — koła w Bytowie, Drawsku, Kołobrzegu, Sławnie, Miastku; z ZS Start — koła w Darłowie, Sławnie, Złotowie.

Kultura fizyczna i sport w szkołach zawodowych — (ZS Zryw) coraz bardziej wkracza na właściwe tory, jednak stan zdobywania SPO jest tu nie zadowalający. Na zaplanowanych 2378 odznak zdobyto dopiero około 200 SPO, co dowodzi niesystematycznej pracy nauczycieli prowadzących WF w szkołach zawodowych.

Przedstawiona tu krótka analiza wykazuje, że źle jest ze zdobywaniem B i SPO. Jeżeli nie wzmożemy już teraz wysiłku i nie dopilnujemy tej sprawy, to planu rocznego w naszym województwie nie wykonamy.

Apelujemy więc do wszystkich działaczy sportowych, komisji SPO we wszystkich kołach sportowych, do nauczycieli prowadzących WF w szkołach różnego typu i stopnia, pracowników rad okręgowych, pracowników etatowych PO „SP", do wszystkich komisji kontrolnych SPO, aby właściwie zajęto się sprawą planowego zdobywania norm na B i SPO i uzupełnieniem dokumentacji.

Nie wolno bowiem zaniedbywać podstawowych obowiązków kół i zrzeszeń — a takim obowiązkiem jest całoroczna, systematyczna praca nad realizacją planu zdobywania B i SPO.

E. FOŁDA

inspektor SPO WKKF w Koszalinie.

Ze Spartakiady...

Znowu 7 rekordów Polski w strzelaniu

W ósmym dniu Spartakiady strzeleckiej we Wrocławiu osiągnięto znów szereg doskonałych wyników. Na pierwszy plan wybija się wynik Hrydzewicza (CRZZ), który w strzelaniu z karabinka wojskowego (kbks–5 – z trzech postaw, dyst. 50 m), ustanowił wspaniały rekord Polski wynikiem 1124 pkt. (Lepszy od poprzedniego o 6 pkt.).

Hrydzewicz ustanowił również dwa dalsze rekordy Polski: kbks-5 (leżąc) – 391 pkt. i kbks-5 (klęcząc) – 381 pkt.

Czwarty rekord Polski pobiła Szara (CWKS) kbks-5 (leżąc) wynikiem 387 pkt. Nową rekordzistką wśród kobiet jest również Świerczewska (CRZZ) w konkurencji pd-2 wynikiem – 228 pkt.

W strzelaniu z pistoletu dowolnego pd-7 nową rekordzistką i mistrzynią Spartakiady została Kieresińska (CRZZ) trafiając 30 figur i osiągając łącznie 250 pkt.

Siódmy rekord Polski padł w konkurencji pw-6. Rekordzistą jest Pinczewski (Gwardia) wynikiem 60/546, który prowadzi w nieukończonej jeszcze konkurencji pw-6.

Na strzelnicy na Bielanach odbywają się w dalszym ciągu strzelania do rzutków. Czołowi strzelcy polscy uzyskali wspaniałe, na skalę światową wyniki, ustanawiając dwa cenne rekordy Polski.

W strzelaniu do 200 rzutków Zakrzewski (CRZZ) uzyskał 197 pkt, na 200 możliwych, ustanawiając rekord Polski, który jest również najlepszym wynikiem na świecie. (Rekordy świata ustanawiane są tylko na mistrzostwach świata). Smelczyński (CRZZ), który zajął drugie miejsce, uzyskał również doskonały wynik – 196 pkt. na 200 możliwych, zaliczany do największych osiągnięć światowych w strzelaniu śrutowym.

Zespołowo reprezentacja CRZZ w strzelaniu do 200 rzutków uzyskała 768 pkt. na 800 możliwych, co jest nowym rekordem Polski, 2) CWKS – 749 pkt., 3) LZS – 639 pkt., 4) Gwardia – 650 pkt.

Plenum Rady Wojewódzkiej LZS

W Koszalinie odbyło się plenum Rady Wojewódzkiej LZS poświęcone przeniesieniu uchwał krajowej narady w sprawie podniesienia na wyższy poziom pracy sportowej w PGR-ach, jak również Uchwały Plenum Rady Głównej Zrzeszenia LZS z dnia 22 czerwca 1954 roku.

Plenum podjęło uchwałę, która stwierdza, że w przeciągu najbliższych 2 lat należy objąć wychowaniem fizycznym przynajmniej 30 proc. załogi stałej PGR, a jeszcze w tym roku zwiększyć stan członków zrzeszenia w PGR o 1500. Również jeszcze w tym roku przynajmniej 35 proc. członków winno posiadać odznaki BSPO i SPO.

Podjęte uchwały będą realizować w swej codziennej pracy Ludowe Zespoły Sportowe w PGR-ach naszego województwa.

E. POŁEC

Ogólnopolski Raid Pieszy

Piękne trasy województw koszalińskiego i szczecińskiego przemierzą turyści

Jak wiadomo w dniach 5 — 8 sierpnia 1954 r. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje II Ogólnopolski Raid Pieszy na terenie województw szczecińskiego i koszalińskiego.

Głównym celem raidu jest uczczenie 10-lecia Polski Ludowej, oraz zapoznanie uczestników z pięknem krajobrazu, przyrody, zabytkami kultury i słowiańską przeszłością Pomorza Zachodniego.

Trasy raidu są podzielone na III kategorie.

A. WYSOKO KWALIFIKOWANE. Do nich należą trasy: Trasa VI — na Głowacz — 81 km. Punkt wyjściowy Choszczno, końcowy Cieszyno. Trasa bardzo ładna i urozmaicona, prowadzi przez najwyżej położone tereny woj. szczecińskiego. Wzgórza dochodzą do 150 m ponad poziom morza i są pokryte pięknymi lasami. Trasa VIII — słowińska — 59 km. Punkt wyjściowy Łeba, końcowy Gardna.

Osobliwością tej trasy są wędrujące wydmy o wysokości do 40 m. Jest to zjawisko jedyne w Europie. Ciekawy jest również tzw. „martwy las" — są to pnie lasu zasypanego przez piaski. Trasa obfituje w piękne widoki morza. Trasa IX — połczyńska — 53 km. Punkt wyjściowy Czaplinek, końcowy Tychowo. Trasa prowadzi nad brzegiem jezior i poprzez przepiękne lasy obfitujące w jagody i grzyby.

B. TRUDNE. Do tej grupy należy kilka tras jak: Trasa VII przez Góry Bukowe — 45 km. Punkt wyjścia Grzędzice, końcowy — Zdroje. Wzgórza Puszczy Bukowej to najpiękniejsze partie rejonu szczecińskiego. Trasy te wznoszą się do 147 m, są pocięte dolinami i wąwozami.

W puszczy znajdują się kilkusetletnie drzewa, stare kopalnie itp. Trasa V — wzdłuż Regalicy — 87 km. — Punkt wyjścia — Ritnica, końcowy Zdroje. Trasa biegnie wzdłuż drugiej co do wielkości rzeki Pomorza Zachodniego. Znajduje się tu wiele ciekawych zabytków historycznych, zwłaszcza w powiatowym mieście Gryfinie. Po rzece kursują barki polskie, czechosłowackie i NRD. W pobliżu Regalicy znajduje się jedna z większych w Polsce fabryka włókna sztucznego.

KATEGORIA C, to tzw. trasy popularno - młodzieżowe: Trasa V — przez Puszczę Goleniowską — 68 km. Punkt wyjściowy Stargard, końcowy — Goleniów. Puszcza Goleniowska to bardzo ciekawy i urozmaicony kompleks lasów o powierzchni około 170 km. Występują tam m. innymi paprocie olbrzymy dochodzące do 2 m wysokości. Na pobliskich łąkach gnieżdżą się żurawie. Trasa I — Przez pojezierze myśliborskie — 63 km. Punkt wyjścia Myślibórz, końcowy — Tetyn. Trasa wiedzie przez malownicze tereny wyżynne, gdzie wśród lasów i licznych jezior rozsiadły się urocze miasteczka. W Myśliborzu godną uwagi jest katedra z XIII w.

Trasa II — przez wyspę Wolin — km 44. Punkt wyjścia Międzyzdroje, końcowy — Wolin. Wyspa słynie z pięknych krajobrazów. Wysoki, płaszczysty i częściowo pokryty lasem brzeg od strony morza. W środkowej części wyspy rezerwat przyrody — Woliński Park Narodowy.

Ostatni etap raidu wynoszący około 15 km od Szczecina Zdrojów do Szczecina jest wspólny dla wszystkich uczestników.

Drużyna ma obowiązek przejść obraną trasą raidu w całości. Zmiana trasy w czasie raidu jest niedozwolona. Uczestnicy raidu korzystają z odpłatnych noclegów turystycznych, zniżek kolejowych, pomocy lekarskiej oraz punktów żywieniowych — odpłatnie.

Uczestnicy, którzy ukończą raid, uzyskują Brązową Odznakę Turystyki Pieszej lub 160 punktów do odznaki wyższego stopnia. Każdy uczestnik po skończeniu raidu otrzyma pamiątkową odznakę, a drużyna dyplom uczestnictwa. Dla drużyn, które otrzymają największą ilość punktów przewidziane są cenne nagrody.

Jak nam komunikuje kierownictwo raidu, w dalszym ciągu jeszcze zbyt mało zgłoszeń napływa z naszego województwa. A przecież na naszych turystach, jako w pewnym sensie gospodarzach imprezy (część tras biegnie przez Ziemię Koszalińską), spoczywa obowiązek przodowania w raidzie. Dlatego jeszcze raz apelujemy do kół i instancji sportowych oraz organizacji społecznych o większe zainteresowanie się raidem i zgłoszenia dalszych drużyn.

Czy Mielno ma być pozbawione sprzętu żeglarskiego?

Do niedawna jeszcze Ośrodek Sportów Wodnych LPŻ w Mielnie oprócz kajaków posiadał większą ilość żaglówek. I choć jezioro Jamno ma niewielką powierzchnię żeglowną, amatorów tego pięknego sportu nigdy tu nie brakowało, choćby ze względu na licznych sportowców z samego Koszalina. Tak więc przystań ma swoich entuzjastów i stałych bywalców.

W związku z tym trudno zrozumieć decyzję ZG LPŻ, która na pewno nie została wydana bez uzgodnienia z ZW LPŻ w Koszalinie, przekazania prawie całego sprzętu żeglarskiego do ośrodków sportów wodnych w Szczecinku i Czaplinku — ośrodków, które są dość bogate w sprzęt żeglarski. Nie ulega wątpliwości, że prowadzone tam kursy szkoleniowe wymagają tego. Niemniej jednak trudno zgodzić się z tym, że żeglarze z Koszalina i jego najbliższych okolic zrezygnują z pływania. Na przystani w Mielnie ma pozostać — nie cieszący się dobrą sławą—jacht „Zefir" (typ jol), łódź wyczynowa klasy „O" i dwa niety powe bączki.

Część jednostek pływających została odesłana już do Szczecinka.

Dlatego, by nie wozić sprzętu tam i z powrotem, jeszcze dziś ZW LPŻ w Koszalinie powinien przeanalizować tę sytuację i dojść do jedynie słusznego wniosku, że aby miejscowi żeglarze mogli podnosić swoje kwalifikacje sportowe muszą pływać na jednostkach nadających się do eksploatacji.

Do naszego głosu przychylili się niewątpliwie, po zapoznaniu się z sytuacją, także ZG LPŻ i wprowadzi pożądaną zmianę w swej decyzji — zmianę, którą z radością przyjmą żeglarze Koszalina i jego najbliższych okolic.

Wykonywanie planowych zadań podstawą pracy sportowej ZS Gwardia

Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia Koszalin zajął w roku 1953 zaszczytne 6 miejsce w skali ogólnokrajowej ZS Gwardia za pracę na odcinku masowego WF i w realizacji planowych zadań.

Sukces ten zdopingował nas do jeszcze większej i wydajniejszej pracy na odcinku masowego WF, upowszechnienia dziedzin sportu dotąd zaniedbanych. Uporczywa praca na tym odcinku rozpoczęła się na początku sezonu i przyniosła już pewne rezultaty, które wskazują, że plan ZS Gwardia na rok 1954 zostanie wykonany przed terminem.

Jeśli chodzi o imprezy masowe, to wykonaliśmy nakreślone plany i zorganizowaliśmy: biegi narodowe, korespondencyjne zawody strzeleckie z udziałem ponad 200 zawodników, pięciobój SPO z udziałem 200 zawodników, masowe turnieje siatkówki i piłki nożnej. Należy nadmienić, że pięciobój SPO, turnieje w siatkówce i piłce nożnej zostały zorganizowane dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej.

Należałoby się zastanowić jak przebiega realizacja planowych zadań na rok 1954 w dziedzinie SPO, porównując przy okazji stopień wykonania planu w roku 1953 i 1954. Przedstawia się on następująco:

	1953 rok	1954 rok
marzec	0 proc.	0 proc.
kwiecień	0 proc.	0 proc.
maj	0 proc.	5 proc.
czerwiec	10 proc.	15 proc.
lipiec	20 proc.	65 proc.

Jak z tego wynika, realizacja planowych zadań w zdobywaniu SPO przebiega dużo pomyślniej niż w roku ubiegłym. Poważnym osiągnięciem jest zdobycie w tym roku wielu odznak SPO II stopnia (300 proc. planu rocznego wykonano do tej pory).

W systematycznym zdobywaniu odznak SPO pomogła dobra organizacja zawodów mających na celu zdobywanie norm ze strony poszczególnych kół i działaczy sportowych, a szczególnie Maksymiliana Błyszczyka, którego koło już do 10 lipca bieżącego roku wykonało planowe zadania SPO w 220 proc.

Mimo niewątpliwych osiągnięć w rozwoju masowego WF i zdobywaniu SPO trzeba stwierdzić, że nie wykorzystaliśmy wszystkich możliwości, które warunkowałyby realizację planu SPO w 100 proc. do dnia 22 lipca.

Przyczyny tego stanu rzeczy wypływały przede wszystkim z niedostatecznego powiązania pracy etatowego aktywu WF z organizacją ZMP-owską, co w dużej mierze uniemożliwiło objęcie pracą sportową szerokiej rzeszy młodzieży.

Dalszą przyczyną wpływającą hamująco na pełny rozwój masowego WF i realizację zadań planowych przed terminem, jest nierówny wkład pracy ze strony poszczególnych kół i zarządów powiatowych, pewna żywiołowość w ich pracy na tym odcinku. Jest to spowodowane przede wszystkim zbyt małą jeszcze pomocą ze strony instruktorów zarządu wojewódzkiego słabiej pracującym kołom, jak i nieujęciem zagadnienia masowego WF w ścisłe organizacyjne ramy, co przejawia się szczególnie w terenie.

Objęcie w tym roku szerokim wachlarzem imprez masowych naszych członków, przyczyniło się niewątpliwie do wzrostu poziomu ogólnego naszego sportu, spowodowało liczniejsze niż w roku ubiegłym zdobywanie klas sportowych. Dokładnie zilustruje osiągnięcia sportu wyczynowego w porównaniu z ub. rokiem poniższa tabelka dotycząca zdobywania klas:

	1953 rok			1954 rok		
	I	II	III	I	II	III
Strzelectwo	9	19	9	48	132	212
Piłka nożna	8	11	25	—	—	—
Lekkoatletyka	1	3	19	1	2	10
Boks	—	1	9	—	2	—
Pływanie	—	—	5	—	—	—
Koszykówka	—	3	—	—	1	2
Siatkówka	—	—	—	—	—	6
Motocykliści	—	—	5	—	—	—
Szermierka	—	1	—	—	4	4
Kolarstwo	—	—	—	—	2	—
Tenis stoł.	—	6	—	1	4	4
Zapasy	—	—	—	—	1	2
Podnosz. cięż.	—	—	—	1	—	4
Gimnastyka	—	—	—	—	—	9
Razem:	18	44	72	51	148	253

Trzeba nadmienić, że do końca sezonu jeszcze daleko i że słabsze w tym roku dyscypliny sportu, jak: piłka nożna, siatkowa, koszykowa, lekkoatletyka, pływactwo i motocykliści o swych ostatecznych osiągnięciach zamelodują pod koniec sezonu i tym samym spowodują znaczne przekroczenie wymienionych dzisiaj cyfr.

Niemniej jednak należy stwierdzić, że zbyt opornie idzie zdobywanie klas w pływaniu i lekkoatletyce, co spowodowane jest w pewnej mierze słabą pracą tych sekcji w bieżącym roku.

Zadaniem działaczy naszego zrzeszenia tak w Koszalinie jak i w terenie jest stan ten zmienić na lepszy, by poszczególne dyscypliny sportu systematycznie podnosiły swój poziom.

W. MACIEJEWSKI
sekretarz ZW Gwardia w Koszalinie.

Feliks Sztam

O problemach naszego boksu

CZĘSTO spotykam się z pytaniem czy mistrzostwa Europy w boksie, które ubiegłego roku odbyły się w Warszawie, przyczyniły się do dalszego rozwoju naszego pięściarstwa. Niewątpliwie tak, gdyż sukcesy odniesione przez bokserów polskich bardzo zachęciły młodzież całego kraju do pięściarstwa. Sukcesy te stały się również bodźcem dla działaczy sportowych i trenerów.

POTRZEBNI TRENERZY I INSTRUKTORZY

Niestety, tak szerokiemu, jak pragnęlibyśmy, rozwojowi pięściarstwa staje w wielu wypadkach na przeszkodzie brak instruktorów i trenerów, zwłaszcza na wsi. Boks na wsi rozwija się wolno, lecz systematycznie. Jestem przekonany, że ruszy pełną parą, gdy zwiększy się liczba instruktorów. W tej chwili najlepiej boks wiejski kiełkuje w województwach: bydgoskim, łódzkim i szczecińskim. Przy okazji wspomnę, że były mistrz Europy, Aleksander Polus, jest trenerem objazdowym LZS w woj. poznańskim.

Brak jest również instruktorów i trenerów w miastach powiatowych, a nawet i niektórych wojewódzkich. Tak np. w Białymstoku i województwie białostockim powinno pracować przynajmniej 12 instruktorów, a jest ich zaledwie czterech. Również Szczecin i Olsztyn dopominają się o większą liczbę trenerów.

Jak temu zbi zaradzić i w jaki sposób zdobyć większą liczbę nauczycieli boksu? Błąd leży w tym, iż poszczególne zrzeszenia za mało troszczą się o wychowanie instruktorów i organizują zbyt mało kursów dla instruktorów. Ostatnio sprawę tę podjęły wojewódzkie komitety kultury fizycznej, ale niestety, jeszcze nie jest ona postawiona na należytym poziomie. W czerwcu w Cetniewie odbył się kurs unifikacyjny dla 50 trenerów i instruktorów, na którym omówiliśmy zagadnienia związane ze szkoleniem młodych kadr pięściarskich. Dotychczas sprawy te były sprawami wewnętrznymi zrzeszeń, które we własnym zakresie organizowały zgrupowania szkoleniowe. System ten nie dał dobrych wyników i obecnie zgrupowania takie postanowiła organizować sekcja bokserska GKKF.

W SIERPNIU ZNÓW W CETNIEWIE

Wiele sobie obiecuję po zgrupowaniu szkoleniowym, które w sierpniu odbędzie się w Cetniewie. Znajdzie się tam 200 juniorów ze wszystkich zrzeszeń. Pod koniec miesiąca rozegrają oni w Stalinogrodzie mistrzostwa Polski dla juniorów.

Ważną inowacją w szkoleniu młodych jest wprowadzenie tak zwanych walk kwalifikacyjnych dla początkujących. Dotychczas pierwsze publiczne starty młodych zawodników odbywały się w czasie turniejów zwanych „pierwszymi krokami". Jednak praktyka wykazała, że start w tego rodzaju imprezach częstokroć zamiast przynosić pożytek, powodował szkodę dla młodego boksera, ponieważ o doborze par decydował ślepy przypadek. Oglądaliśmy walki, w których przewaga bądź techniczna, bądź fizyczna jednego z zawodników była zbyt rażąca. I dlatego zdarzało się, że chłopcy po pierwszym kroku zniechęcali się do boksu i rezygnowali z jego uprawiania.

WALKI KWALIFIKACYJNE

Tak więc, dziś zamiast „pierwszych kroków", które jeszcze przez pewien czas będą odbywać się, wprowadzamy walki kwalifikacyjne. Tego rodzaju spotkania powinny być uzgadniane pomiędzy trenerami obu zawodników, którzy przecież najlepiej orientują się w możliwościach swych wychowanków. Niewątpliwie walki klasyfikacyjne powinny się przyczynić do dalszego spopularyzowania boksu wśród młodzieży i wpłyną na zmniejszenie liczby kontuzji. Takie spotkania mają się odbywać przed lub po meczach seniorów. Szkoda, że dotychczas trenerzy zbyt lekceważyli znaczenie walk klasyfikacyjnych i dotąd rozegrano ich zbyt mało.

Dalszym krokiem na drodze szkolenia młodzieży jest projekt wprowadzenia rozgrywek międzyokręgowych dla juniorów o puchar. Regulamin tych rozgrywek nie został jeszcze ostatecznie opracowany, lecz prawdopodobnie będą się one toczyły systemem olimpijskim. Rozgrywki te pozwolą młodym na zdobywanie doświadczenia ringowego. Również duże znaczenie posiada odpowiednie zmienienie regulaminów rozgrywek w I i II lidze, które zalecają zespołom ligowym opiekę nad rezerwami. Żadna drużyna ligowa, nie mająca rezerw, nie może brać udziału w konkurencji ligowej.

POPULARNY BŁĄD TRENERÓW

Chciałem przy okazji poruszyć jeszcze jedną sprawę. Od wielu lat obserwuję popularny błąd popełniany przez instruktorów przy szkoleniu młodych kadr pięściarskich. Jest on charakterystyczny. Często trener zauważy, że jakiś zawodnik zdradza zdolności do walki na dystans, gdyż ma długie ręce. Inny znów zawodnik specjalizuje się w krótkich uderzeniach z półdystansu. Wtedy trener idzie po linii najmniejszego oporu i ćwiczy z młodym bokserem tylko te ciosy, które przychodzą mu z największą łatwością. Taki bokser zazwyczaj zbyt wcześnie zostaje wypuszczony na ring (aby zdobywać dla klubu punkty) i wtedy okazuje się, że posiada on jednostronny system walki i nie czyni dalszych postępów. Często tacy utalentowani zresztą chłopcy przegrywają, zniechęcają się i wycofują z ringu.

Każdy zawodnik musi posiadać wszechstronny repertuar uderzeń i umieć zarówno atakować, jak i bronić się. Jeśli pięściarz od początku jest źle szkolony, to później już jest bardzo trudno wyplenić te błędy!

Wszystkie poruszone przeze mnie braki mogą być oczywiście z biegiem czasu usunięte. A w dużej mierze właśnie od tego zależy dalszy pomyślny rozwój naszego boksu.